NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. DZIŚ 12 STRON

Rok VIII. Kraków, sobota 7 listopada 1925 Nr. 248

N[OWY] DZIENNIK

Adre[s] ... [Adm]inistracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
[Ko]nto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.626.
[Wydawnict]wo Wydawnicze „NOWY DZIENNIK".
Wszel[kie] ... należy nadsyłać wprost do Administracji.
... [przy]słane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów ... [n]ie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor ... [codzienn]y przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Walka o Locarno

Kraków, 6 listopada.

(Th.) „Locarno" nie kroczy tak bezwzględnie zwycięsko po świecie, jak sobie jego twórcy wyobrażali, a „duch Locarna", któremu główna reżyserja w osobach pp. Brianda i Chamberlaina zapowiadała triumfalny pochód, napotyka narazie na silne wątpliwości i daleko idące zastrzeżenia.

We Francji prasa nacjonalistyczna wyraża silne niezadowolenie z wyników locarneńskich, poprostu dlatego, że zasuwają przecież rygiel dziełu zupełnego zniszczenia Niemiec, do czego prasa w swojej nacjonalistycznej bezwzględności rzetelnie dąży. Oczywista, że prasa nacjonalistyczna we Francji, jak we wszystkich innych krajach, odznacza się nietylko za chłannością i bezwzględnością, lecz też dużym stopniem politycznego krótkowidztwa. Nacjonaliści wszystkich krajów to mają ze sobą wspólnego, że identyfikują swoje chęci ze — siłą. Nie zdają oni sobie nigdy sprawy z tego, co stoi na przeszkodzie ich szlachetnym zamierzeniom, a dopiero, kiedy — nie oni, ale zato kraje, które oni kompromitują — dostają silnie i boleśnie po łbie, wówczas się reflektują i pozwalają swoim przeciwnikom naprawiać to, co oni popsuli, zastrzegając sobie, oczywista, prawo do tak samo jadowitej, jak bezpłodnej krytyki. Dla nacjonalistów francuskich jest naturalnie początek duchowej demobilizacji równy początkowi końca ich panowania nad umysłami francuskimi. Bronią się tedy przeciw temu, jak przeciw osobistemu niebezpieczeństwu. A przytem zapomina to szlachetne bractwo, — krótka pamięć jest także jedną z cech nacjonalistycznej umysłowości, — że kontynuowanie ducha wojennego przez Poincare'go i Milleranda doprowadziło kraj niemal do ruiny, a rządy ich równały się prawieże przegranej wojnie.

Zdaje się jednak, że niezadowolenie nacjonalistycznej prasy we Francji tym razem nie steroryzuje przeważającej większości Francuzów, którzy pragną pokoju i pogodzenia się. Przyjęcie paktu locarneńskiego przez francuskie ciała ustawodawcze chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Nieco trudniej i bardziej zawile przedstawia się położenie w Niemczech. Tam o tyle jest gorzej, że w rządzie, który zawarł pakt locarneński, duży głos mieli właśnie nacjonaliści, a zawarcie paktu nastąpiło za wyraźną ich zgodą, tylko że w ostatniej chwili zlękli się swojej odwagi i wycofują się z niemiłej i niewygodnej sprawy. Prosta rzecz — nacjonaliści niemieccy woleliby, ażeby im inni wyciągali kasztany z ognia, a oniby mogli zachować swoją nacjonalistyczną niewinność. Ma się jednak wrażenie, że tym razem nacjonaliści niemieccy grubo przeliczyli się w swojej kalkulacji przemądrzałej. Lewica i centrum nie mają zamiaru tym panom zbyt ułatwić życia i są gotowe doprowadzić do rozwiązania „Rajchstagu", tak że ponowne wybory będą musiały się odbyć pod hasłem Locarna. Ogólnem jest przypuszczenie, a bodajże pewność, że w tym wypadku nacjonalizm niemiecki poniesie klęskę, z której się przez długi czas nie wygramoli. W tak jawnie kłamliwej i fałszywej sytuacji jeszcze reakcja niemiecka się nie znalazła. Pomysły kłopotliwe o plebiscytach oczywista nie osiągną celu, bo muszą się im wszystkie te stronnictwa stanowczo przeciwstawiać, które są za ratyfikacją paktu, a chcą mieć zupełnie jasną i jawną odpowiedzialność stronnictw politycznych, a nie anonimowej masy, że tak powiemy — „Nieznanego Żołnierza". Jak w każdej wojnie, tak w tej przerzuca się chętnie cały ciężar i całe cierpienie na „Nieznanego Żołnierza"..

Ostatecznie jednak, tak czy inaczej, Niemcy przyjmą Locarno, które im zwraca wielkomocarstwowe stanowisko na świecie i daje im olbrzymie wpływy, jako stałemu członkowi w Radzie Ligi Narodów. Dobrowolne zrzeczenie się Alzacji i Lotaryngji — traktat wersalski bowiem w świadomości niemieckiej uchodzi i w historji niemieckiej uchodzić będzie za akt wymuszenia! — jest dzisiaj rzeczą nieaktualną. Dużo wody upłynie w Sprewie, aż Niemcy będą mogły poważnie myśleć o odwecie i a orężnem odebraniu sobie tych prowincyj. A zatem: ewentualne niekorzyści, wypływające z Locarna, są czysto nastrojową rzeczą, podczas gdy korzyści są niezmiernie realne. Instynkt samozachowawczy narodu niemieckiego niewątpliwie wybierze realne korzyści, które otwierają Niemcom niezmierzone możliwości zupełnego odbudowania się nietylko ekonomicznego, ale i politycznego.

Inaczej rzecz się ma z Polską. Dla Polski Locarno nie przyniosło realnych korzyści, tylko właśnie korzyści o charakterze nastrojowym. Przez co nie zamierzamy bynajmniej zmniejszyć znaczenia locarneńskich układów dla Polski. Dla Polski problem jest taki: Czy Polska coś realnego straciła przez Locarno! A po drugie: Czy pozycja Polski w świecie wzmocniła się przez Locarno, czy też nie?

Na pierwsze pytanie musi się odpowiedzieć przecząco. Wprawdzie artykuł 16 doznał interpretacji, dla Polski niekorzystanej, ale trzeba sobie jasno powiedzieć, że i bez tej interpretacji artykuł nie przedstawiał takiej realnej wartości. Wszak żaden rozsądny człowiek nie mógł na serjo wierzyć, że kiedyś francuskie wojska przejdą suchą nogą przez obszar niemiecki do Polski. Tak samo nie jest efektywną stratą, że sojusz polsko-francuski został nie jako poddany pod kontrolę Ligi Narodów. I to było rzeczą konieczną według umowy statutu Ligi.

Natomiast należy podnieść, że pozycja Polski jest po Locarno raczej wzmocnioną. Jednak Polska poraz pierwszy weszła w poczet tych mocarstw, które mają głos we wielkich sprawach międzynarodowych. Nie jest też drobnostką, że w Locarno poraz pierwszy Anglja stanęła w niektórych kwestjach, nawet choćby formalnej natury po stronie Polski. Zacieśnienie stosunków z Anglją z pewnością leży w interesie polskiej polityki zagranicznej. To jednak stało się tylko dzięki temu, że p. Skrzyński stanął zdecydowanie na gruncie pacyfistycznych nastrojów, jakie dzisiaj w Europie panują i są szczególnie gorliwie propagowane przez wielkie demokracje europejskie i zamorskie.

Tem bardziej należy się dziwić, że u nas demokracja sprzeciwia się paktom locarneńskim. Obok nacjonalistów także „Wyzwolenie" atakuje p. Skrzyńskiego za jego zdecydowanie pokojową politykę. Z tej strony istotnie nie wolno się przeciwstawiać pacyfizmowi światowe-

mu. Nie jest dopuszczalnem, ażeby Polska była uważaną, jako czynnik niezgody i niepokoju.

Locarno z pewnością nie jest najlepszem rozwiązaniem zawikłanych zagadnień polskiej polityki międzynarodowej. Ale kierunek tej polityki, tendencja jej zamierzeń jest dla Polski bardzo korzystną. Polska potrzebuje długiego okresu pokojowego, ażeby się skonsolidować i ażeby — powiemy to jasno i stanowczo — nauczyła się być w znaczeniu europejskiem państwem praworządnem. Z Kajdańszczyzną i Łukomszczyzną jest niezmiernie trudno wyrobić sobie na świecie szacunek, poważanie i — zaufanie.

To zaufanie jest nam zaś potrzebne, jak powietrze do oddychania. A trzeba przyznać, że p. Skrzyński ma istotnie syzyfową robotę, kiedy musi zagranicą naprawiać to, co sposób i metody rządzenia wewnętrznego gruntownie psują..

Zeznania Flacha w oświetleniu św. Kalauzekówne

Łukomski na... mękach.— Przebieg śledztwa u sędziego Rutki wedle zeznań Kalauzekówne. — Wniosek o aresztowanie Kalauzekówne.

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta.)

Lwów, 5 11. W gmachu sądowym znaczne ożywienie, spowodowane wczorajszymi incydentami podczas przesłuchania Łukomskiego. Zajścia te były żywo i rozmaicie komentowane. Główne jednak zainteresowanie skupia się dokoła zapowiedzianego na dziś przesłuchania panny Kalauzek, owego świadka, który do procesu wprowadził nową koncepcję spisku, uknutego u prezesa Koła Żydowskiego przez szereg działaczy i adwokatów lwowskich.

Dziś humorystyczna ta koncepcja prysła jak bańka mydlana. Słuchana jako świadek w sądzie p. Kalauzek zaprzecza stanowczo, jakoby komukolwiek opowiadała o „tajemniczych zebraniach u posła Reicha, o rzekomem przyznaniu się Steigera przed obrońcami itd.

* * *

Dalszy ciąg zeznań inspektora Łukomskiego

Na początku dzisiejszej rozprawy przystąpiono do dalszych pytań Łukomskiego.

Dr Landau: Czy poczynił pan jakieś spostrzeżenia, dlaczego komisarz Suchenek tak się zachowywał, czy może był spólnikiem, a może był przekupiony?

Św.: Spostrzeżeń żadnych nie poczynilem.

Dr Landau: W odniesieniu do pańskich zeznań o komisarzu Suchenku uderza mnie pewna rzecz. Otóż to wszystko, co pan mówił dzisiaj, czytaliśmy już przed 5-ciu dniami w „Gazecie codziennej" (znany brukowiec antysemicki). Jest to już drugi wypadek, że zeznania pana inspektora znajdują się najpierw w „Gazecie codziennej". Może to Thumen panu powiedział, albo pan Thumenowi.

Św: Ani ja jemu, ani on mnie.

Dr Landau: Koniec końcem, ostateczny rezultat pańskich zeznań jest ten, że te trzy ważne fakty: pierwszy — ruch ręki, drugi ta scena ze Steigerem, trzeci ten fakt ze Suchenkiem, rzeczy, które mają niesłychaną wagę, te trzy fakty zostały pominięte i wyleciały panu z pamięci. Dlaczego o nich niema nigdzie wzmianki?

Św.: Bo nie jestem prokuratorem.

Dr. Landau: Pan pozwoli, dlaczego pan nie wspomniał o tem przed sądem doraźnym?

Św.: Bo mnie nikt o to nie pytał.

Dr. Ringel: Kto odpowiadał za bezpieczeństwo pana Prezydenta?

Św.: Wszystkie zarządzenia, nawet w najdrobniejszych szczegółach wydawał dyrektor Reinlaender.

Dr Ringel: Czy Swolkien podnosił wobec pana zarzuty co do sposobu prowadzenia śledztwa?

Świadek: nie pamiętam.

Dr Ringel: Czy pan zna przyczyny ustąpienia wojewody lwowskiego Zimnego?

Św.: Nie.

Dr Ringel: Czy panu było wiadomem, że mówiono głośno, że dopuszczenie do zamachu a następnie ewentualne niewykrycie sprawcy odbije się ujemnie na wyższych władzach administracyjnych i policyjnych?

Św.: Nie.

Dr Ringel: Jak pan to wytłómaczy — pan wspomniał, że motywem czynu Steigera był komunizm a drugi raz pan wspomniał, że nacjonalizm. Jak to pan wyjaśni?

Św. nie umie tego wyjaśnić.

Dr. Ringel: A mówił pan, że motywem czynu był komunizm, a następnie, że numerus clausus?

Przew.: Nie mogę dopuścić do tego pytania, to się odnosi do poglądu świadka na rzecz która na tę rozprawę wpływu mieć nie będzie.

Dr Ringel: Zeznał pan, że Steiger skarżył się na numerus clausus, pokrzywdzenie Żydów, musiał więc wymienić skutki pokrzywdzenia?

Św.: Tak.

Dr Ringel: Wiadomem panu, że Steiger jest prawnikiem. Pan ma do czynienia z uniwersytetem, pan jest tam lektorem techniki śledczej, więc wie pan, że na wydziale prawa numerus clausus nie istniał, a prowadzono dopiero w tym roku.

Św.: Właśnie to mnie zdziwiło, odnosiłem bowiem wrażenie, że Steiger przemawia do mnie z ramienia całego żydostwa.

Dr. Ringel: Jako reprezentant pokrzywdzonego żydostwa, i to miał być główny powód?

Św.: Właśnie mnie to zdziwiło.

Przew.: Osobiście nie był dotknięty.

Dr Ringel: Przesłuchiwał go pan 9. września wieczór, wpisy na uniwersytet trwają od 15. września do 30. października. Czy wówczas już było wiadomem, że numerus clausus zostało wprowadzone na rok 1924?

Św.: Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć.

Podejrzywał, czy nie?

Dr Grek: Mnie znów to zdziwiło, do osoby Fichmana przywiązywał pan wielką wagę, podejrzewał go pan o współwinę w zamachu. Dziwnem więc jest, że pan nie uważał za potrzebne z miejsca go śledzić?

Św.: To było w chwili, kiedy auto ruszyło.

Dr Grek: Ale przecież szofer na każde skinienie stanie!

Św.: Dla mnie było najważniejszą kwestją aby jaknajprędzej być ze sprawcą na miejscu.

Dr Grek: Tu chodzi właśnie o to, sprawcę pan już miał w swoich rękach, pilnowało go dwóch policjantów, tymczasem tu zbliża się człowiek, którego pan słusznie czy niesłusznie uważa za współwinnego i pozwala pan na to, by ten człowiek umknął dlatego, bo chodziło panu o to, by Steiger został wcześniej odstawiony do więzienia. Ja tego nie rozumiem.

Św.: Proszę pozwolić, w tej chwili trzeba uważać na każde słowo, które wypowiem.

Dr Grek: Ależ uważamy, uważamy.

Św.: Muszę teraz zebrać myśli z sumy tych strasznych wrażeń, które w tym dniu miałem. W tej chwili, gdy miałem aresztować Steigera nie przyszło mi to na myśl, teraz doskonale zdaję sobie sprawę. Wtedy o tem nie pomyślałem, pytałem się następnie Steigera, kto to jest a on mówi, że niewie. A potem sam oskarżony powołuje się, że był z jakimś Fichmanem, z którym przed chwilą się spotkał na miejscu czynu. On potem odszedł, a dopiero wtedy uważałem, że są poszlaki, które łączyły go z nim jako podejrzanym.

Przew.: Otóż nie w pierwszej chwili panu przyszło na myśl, że Fichman jest podejrzanym.

Św.: Tak.

Dr Grek: Ależ to jest sprzecznem z tem, co pan wczoraj powiedział. Wczoraj pan powiedział: w pierwszej chwili miałem wrażenie, że jest to wspólnik, byłem nawet pewny, a auta nie zatrzymałem dlatego tylko, bo chciałem jaknajprędzej być z oskarżonym na miejscu.

Św.: Ja nie widzę takich sprzeczności. Chcę to przedstawić historycznie.

Dr Grek: Może plastycznie?

Św.: Gdy pisałem doniesienie, odnosiłem to do pierwszego wypadku, gdy Fichman szepnął coś do ucha Steigerowi.

Dr Grek: Ale chodzi o to podejrzenie. Wczoraj pan powiedział, że podejrzenie na Fichmana nastąpiło u pana natychmiast, a na moje pytanie dlaczego go pan zaraz z miejsca nie aresztował, mówił pan, że pan nie chciał robić zbiegowiska na ulicy. A dziś pan to tłumaczy inaczej. Jak pan to wytłumaczy.

Świadek milczy.

Dr Grek: Prawda, że kwestja motywów czynu odgrywała przy pierwszej rozprawie przed sądem doraźnym bardzo ważną rolę. Dlaczego pan pod względem tych motywów, które pan dziś tłumaczy, przed sądem doraźnym nie dał żadnych informacyj?

Św.: Wczoraj to wytłumaczyłem. Pan prokurator powiedział mi, że jemu to wystarcza.

Nie czytywał gazet

Dr Grek: Przy sądzie doraźnym przewodniczący w pierwszej chwili pytał o motywy czynu. Bardzo dużo mówiło się w tym kierunku. Nie czytał pan sprawozdań w gazetach?

Św.: Ja byłem słuchany jako świadek a przy pierwszym dniu rozprawy nie byłem.

Dr. Grek: Nie czytał pan sprawozdań „Chwili"?

Św.: Nie.

Dr Grek: Moją wiarę w prawdziwość pańskich zeznań obarcza wielki ciężar. Pan, komendant policji, przy procesie tak bardzo ważnym i chce pan, bym panu wierzył, że pan stenogramów sprawozdań pierwszego dnia rozprawy nieczytał?

Św.: Nie czytałem. Daję słowo honoru.

Dr. Grek: Muszę wierzyć, ale to mi sprawia wielką trudność.

Św.: Nawet teraźniejszych sprawozdań nie czytam. Mniej więcej rzucam okiem. To już taka moja natura.

Dr Grek: I pan komendant policji nie czyta nigdy sprawozdań sali sądowej?

Św.: Rzucam tylko okiem.

Dr. Grek: Ta wiara ciężko mi przychodzi.

Przew.: Ale pan wierzy?

Prok.: Wczoraj było postawione do pana pytanie, z którego mogłoby wyniknąć, że pańskie zeznania zostały inspirowane przez „Gazetę Codzienną" a w szczególności ta część zeznań, w których pan wspomniał o motywach czynu oskarżonego. Otóż Gazeta Codzienna pojawiła się 16 października 1924 a tu jest mowa o motywach czynu Steigera. Czy przed tym dniem nie pisał pan jakich sprawozdań do wyższej władzy, w których pan wspomniał o motywach czynu?

Św.: Tak. Do komendy posterunku, do dyrekcji policji. Dziś nie pamiętam, ale w każdym razie przed tym dniem.

Prok.: Więc niema żadnego związku z tym artykułem Gazety Codziennej a pańskiemi zeznaniami?

Św.: Żadnego.

Prok.: Bo czynią panu zarzut, że zachodzą sprzeczności w pańskich zeznaniach, polegające na tem rzekomo, że Steiger powoływał się raz na swoje zapatrywania komunistyczne bądź też nacjonalistyczne, z których pan czerpał motywy czynu Steigera. Czy Steiger mówił o tych 600 latach, że Żydzi tu mieszkają?

Św.: To mi właśnie utkwiło w pamięci. Prawie dosłownie to wszystko powtarzam. Mogę dać kropkę nad i.

Prek: Czy Steiger mówił, że najlepiej byłoby, gdyby zniknęły wszystkie granice państwowe?

Co jest kryterjum komunizmu?

Św.: Tak. To była odpowiedź dana Sawickiemu.

Dr Grek: Uważa pan, że takie wyrażenie jak „jeżeli znikną granice państwowe“, to to jest kryterjum komunizmu? Tak się to panu przedstawiało?

Św.: Właśnie tak sądzę.

Dr Grek: Czy znane jest panu to miejsce Pisma Świętego: Będzie jeden pasterz i jedna owczarnia?

Przew.: Proszę o faktyczne pytanie.

Dr Grek: Stawiam faktycznie znany aksjomat: Będzie jeden pasterz i jedna owczarnia.

Przew.: Nie mogę dopuscić do tego pytania.

Dr Landau: Nawiązując do tego raportu, o którym pan wspomniał teraz w odpowiedzi panu prokuratorowi, wczoraj nic pan o tem nie wspomniał.

Św.: Nie pamiętam.

Dr Landau: Otóż zapomniał pan. Zeznaje pan dziś że w tym raporcie do wyższej władzy doniósł pan o tych motywach czynu. Otóż chciałbym wyjaśnić. Te przyczyny, które powtarzają się z taką precyzyjnością i szczegóły dzisiejszych zeznań pańskich awizowane są już w dzisiejszej „Gazecie Codziennej“. Wczoraj dostałem ten numer.

Przew.: Czy to jest pytanie?

Dr Landau: Tak, nawet wniosek. Pytanie brzmi: Dlaczego o tym ważnym szczególe pan świadek nie wspomniał w pierwszym dniu swojego przesłuchania? A my już znamy te szczegóły jego zeznań dzisiejszych o dzień wcześniej z „Gazety Codz.“.

Przew.: Jakie jest pytanie?

Dr Landau: Pytam się, czy świadek jest w stanie to wyjaśnić, jak to wytłumaczy?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr Landau: Dziękuję. Potem będę jeszcze miał wniosek.

W dalszym ciągu stawia szereg pytań Dr Ringel na temat rozmowy, którą świadek miał ze Steigerem po aresztowaniu, dotyczącej kwestyj politycznych. Świadek albo nie przypomina sobie, albo nie pamięta.

Dr Ringel: Pan zeznał, że Steiger tłumaczył, że posądza Ukraińców o zamach.

Św.: Nie pamiętam.

Dr Ringel: Przypomnę panu. Tłumaczył to pan w punkcie 8.

Przew.: Tych rzeczy świadek podczas przesłuchania nie poruszył, ponieważ te 8 punktów to są wnioski zapatrywania i poglądy świadka. (Rozchodzi się tu o raport Łukomskiego do sądu). Dlatego proszę tych punktów nie poruszać, których zresztą ja też nie poruszyłem całkiem świadomie.

Dr Ringel Dlaczego ten, który wykonał zamach jako nacjonalista żydowski do tego czynu się nie przyznał, tylko rzucił podejrzenie na inną narodowość?

Przew.: Tuby chodziło o wrażenie pogląd świadka.

Dr Ringel: Co wywołało takie spostrzeżenie?

Św. (do przewodniczącego): Czy mam odpowiedzieć?

Przew.: Nie.

Dr Ringel: Trudno znaleźć granicę psychologiczną między wrażeniami a spostrzeżeniami. Tu chodzi o całokształt, by panowie przysięgli mogli się zorjentować. Mam pewną grupę pytań co do tych okoliczności.

Przew.: Jeżeli chodzi o poglądy świadka, nie będę mógł dopuścić do tych pytań.

Wkońcu odnośne pytania Dra Ringla, mające wyświetlić tło i treść ówczesnej rozmowy świadka z oskarżonym na temat jego światopoglądu politycznego, zostają przez przewodniczącego uchylone. Odwołanie obrońcy do Trybunału odniosło taki skutek, że Trybunał zatwierdził stanowisko przewodnicząceog.

Następnie Dr Landau stawia cały szereg pytań w kwestji raportu świdka, w którym pominął, zdaniem obrońcy, najważniejszy szczegół, dotyczący motywów czynu, a o których nic nie mówił ani w pierwszym dniu ani przed sądem doraźnym. Świadek albo nie przypomina sobie, albo daje odpowiedzi wymijające. Tłumaczy się jakoby nawałem pracy i tp.

Następnie otrzymuje głos osk. Steiger dla oświadczenia się o zeznaniach świadka Łukomskego.

Steiger o przesłuchaniu swem przez Łukomskiego

Oskarżony w przeszło godzinnem przemówieniu z niezwykłą precyzją i skrupulatnością, poważnie bez animozji, analizuje każde zapodanie świadka, które przedstawi aw świetle takiem, jakie, zdaniem oskarżonego, jest jedyne i prawdziwe. Przemówienie oskarżonego wywarło wielkie wrażenie na sali. Omawiał punkt za punktem, wykazując szereg sprzeczności a przedewszystkiem nieprawdziwych faktów. Między innemi Steiger stwierdził, że nieprawdą jest, jakoby bezpośrednio po aresztowaniu, gdy Łukomski zabrał go do auta, iFehman szeptał mu coś do ucha, potem szczegółowo opowiada jak przy przesłuchaniu przyszło do dyskusji politycznej, zaprzeczając kategorycznie, jakoby w ten sposób, jak swiadek podał, określał swoie stanowisko do stosunków w państwie polskiem. Szczegóły jego dzisiejszego przemówienia w zupełności pokrywają się z treścią jego przesłuchania w pierwszym dniu obecnej rozprawy. Gdy mówił o kwestji żydowskiej, oświadczył: Ja powiedziałem, że są granice ale znikną. Na to Sawicki odpowiedział: Jabym raczej powiedział, że Żydzi mają stanowisko uprzywilejowane, jak np. w handlu. Ja to wytłumaczyłem historycznym rozwojem i wówczas mówiłem o przyjściu Żydów za Kazimierza Wielkiego i wyraziłem się, że po 600 latach nie jesteśmy tu gośćmi ale jesteśmy tutaj i wyraziłem się wtedy, że jesteśmy jakoby autochtonami, że mamy równouprawnienie, coś podobnego. tSanowczo jednak zaprzeczam, ajkobym powiedział, że my Żydzi jesteśmy tu gospodarzami.

Dr Landau (przerywając): To nie byłoby grzechem. My tu jesteśmy gospodarzami. (Poruszenie na sali).

Osk. Ale ja tego nie powiedziałem. Mówiłem albo autochtonami albo równouprawnionymi, ale nie jk Łukomski zeznaje, gospodarzami. Ja żadnego żalu nie wyrażałem.

Św.: Owszem, mówił pan.

Osk.: To jest niezgdone z prawdą.

Przew. (do oskarżonego, ze skinieniem ręki, co miałoz naczyć: co pan na to?)

Osk.: Ja obstaję przy swoich zeznaniach

Przew (do świadka): Więc pan inspektor obstaje przy tem? Swoją drogą, są to fakta które miały dawniej miejsce. A możeby to tak postawić, że Steiger był tylko jeden raz w życiu przesłuchiwany i mógłby lepiej pamiętać. Pan inspektor traktuje to trocę biurokratycznie. Zdaje się, że panu jako urzędnikowi, który to traktuje urzędowo, mogło to wypaść z pamięci, tak jak mogły panu wyjść z pamięci referaty, których treść pan sobie dziś dopiero przypomniał.

Św.: Obstaję stanowczo przy swojem twierdzeniu.

Osk.: A ja stanowczo zaprzeczam, jakobym powiedział, że jedna narodowość uciska drugą. Świadek tu powiedział, że pozwolił mi, żebym ja roztrząsał sumienie Pasternakówny. Naco mi było to roztrząsnie sumienia Pasternakówny, jeżeli nie pozwolono mi się nawet pytać.

Przew.: A co pan inspektor na to?

Przew.: Steiger roztrząsał sumienie.

Przow.: Jakiemi słowami?

Św.: Nie pamiętam jakiemi słwomi, ale mówił: czy pani się nie myli, mnie czeka wielka kara.

Osk.: To jest nieprawda.

Przew.: Panie Steiger, niech się pan powstrzyma trochę.

Osk.: Ja nie mówię, że pan inspektor mówi nieprawde, tylko, że to jest niezgdone ze stanem faktycznym.

Przew.: Więc pan nie chce insynuować subjektywnego kłamstwa, tylko, że to jest niezgodne z prawdą?

Św.: Było tak jak ja mówiłem.

Zeznania świadka Kalauzekównej

Po przerwie zeznaje świadek **Marja Kalauzek,** urodzona w Pradze, lat 29, pokojówka, obecnie służy u dra Sasowera w Lwowie przy ul. Kołątaja.

Przew.: Pani będzie słuchana tu jako świadek i przypominam pani ważność przysięgi złożonej w śledztwie.

Św.: Byłam zaprzysiężona, lecz co zeznałam, to nie wiem czy to odpowiada prawdzie bo sędzia Rutka...

Przew.: ale pani była zaprzysiężona i pod ważnością tej przysięgi proszę zeznawać.

Przew. zwraca świadkowi uwagę, że w razie nieuzasadnionej sprzeczności w zeznaniach może być ukarana.

Św.: Ja już z góry zaznaczam...

Przew. przerywa i jeszcze raz przypomina świadkowi ważność i świętość złożonej przysięgi.

Przew.: Więc panna opowiadała u Flachów...

Św.: Wcale nie opowiadałam. Pan prokurator pozwoli, że ja zeznam...

Przew.: Ja nie jestem prokuratorem, tylko sędzia, proszę opowiadać.

Lubi gości, którzy coś zostawiają

Swiadek opowiada, że to było po wilji Bożego Narodzenia, kiedy u Flachów byli goście. Na temat gości zaczęła z nią Flachowa rozmowę, czy lubi gości. Ona (Kalauzek) odpowiedziała, że owszem, lubi gości, ale gdy coś zostawiają... P Flachowa wtedy zapytała, czy u Reichów często bywali goście. Ja odpowiedziałam, że nie często, ale gdy byli, to zostawiali napiwek.

Przew. stara się ustalić, kiedy ta rozmowa miała miejsce. Kalauzek odpowiada, że rozmowa była prowadzona w obecności praczki, lecz nie pamięta, czy to była tasama rozmowa i czy to miało miejsce przed czy po wilji. Praczka Krawcowa (która jak wiadomo już poprzednio zeznawała) wspomniała wówczas, że mąż jej siedział w areszcie. Na ten temat zaczęto mówić i rozmowa zeszła na adwokatów. Mówiono o dobrych obrońcach, wtedy ja wymieniłam nazwisko dra Bromberga a Krawcowa innego adwokata.

Przew.: Miała panna opowiadać o pośle Reicha?

Św.: Ja to słyszałam w śledztwie.

Przew. stara się następnie wybadać, kiedy Kalauzek służyła u dra Reicha. Swiadek odpowiada, że służyła u posła Reicha przez 5 miesięcy, a odeszła od niego z służby 1-go września lub 1. października 1924.

Przew.: Gdy był zamach, gdzie p. służyła?

Św.: U Reichów.

Przew.: W związku ze zamachem coś panna opowiadała. Przewodniczący odczytuje z protokołów śledztwa odnośne miejsce, gdzie jest mowa o zebraniach u dra Reicha w sprawie Steigera, o podawaniu przez Kalauzek herbaty gościom i o tem, co ona podsłuchała a potem opowiedziała Flachom i Krawcowej.

Nic nikomu nie opowiabała

Św.: O tem wcale nie mówiłam ani Flachom, ani praczce. To jest zmyślone.

Przew.: To panna nie powiedziała prawdy, p. Flachowej, ani panu Flachowi?

Św.: Z panem Flachem nic nie rozmawiałam.

Przew.: Czy opowiadała panna, że adwokaci schadzali się...

Św.: Nie.

Przew.: ...że Steiger przyznał się przed adwokatami do zamachu?

Św.: Możliwe, że pan Flach gdzieindziej to słyszał, ja tego nie mówiłam.

Przew.: Więc panna nie opowiadała Flachom nic?

Św.: Nic.

Przew.: Może w związku z tą sprawą panna coś innego opowiadała?

Św.: Nie mówiliśmy nic takiego.

Przew.: A czy to prawda, że gdy u Reichów panna służyła, wówczas schodzili się tam obrońcy?

Św.: Mówiłam już, że nic nie widziałam i o tem u Flachów nie mówiłam.

Przew.: A więc nic panna nie widziała i nie opowiadała? Skąd oni sobie to wszystko wymyślili?

(Ciąg dalszy na stronie 10tej)

Dalszy wzrost imigracji żyd. do Palestyny

Jerozolima. W ciągu października br. przybyło do Palestyny — jak już wczoraj o tem pokrótce donieśliśmy — 4000 imigrantów. Przypuszczają, iż imigracja w ubiegłym miesiącu byłaby jeszcze większa, gdyby nie ostatnie ograniczenia imigracyjne.

Liczba emigrantów z października jest największą jaką dotąd wykazywała statystyka emigracji do Palestyny.

EMIGRACJA Z POLSKI DO PALESTYNY.

Warszawa. Za pośrednictwem Centralnego Urzędu Palestyńskiego w Warszawie wyjechało z Polski do Palestyny w przeciągu października 1319 emigrantów.

700 EMIGRANTÓW WYJECHAŁO W UB. TYGODNIU DO PALESTYNY.

Onegdaj wyjechało z dworca warszawskiego 700 Żydów z Polski do Palestyny przez Konstancję. Większa część tych emigrantów składa się z pionierów oraz osób, które otrzymały wezwania od krewnych na przyjazd do Palestyny.

Dla pracującej Palestyny

W ubiegłą sobotę odbył się w Warszawie pierwszy zjazd krajowy Stowarzyszeń dla Pracującej Palestyny. W obradach brali udział przedstawiciele 200 miast, w których znajdują się Komitety dla Pracującej Palestyny, oraz komitety centralne organizacji „Haszomer Hacair", „Hechaluc", „Hitachdut", „Poale Sjon" prawica i „Ceire Zjon", „Dror", wkońcu delegaci „Histadrut Haklalit" (Powszechnej Organizacji Robotniczej) w Palestynie i liczni goście.

Obrady zagaił delegat palestyński p. D. Kahan, który omówił szczegółowo obecne położenie w sjonizmie i podkreślił szczególnie konieczność wzmocnienia inicjatywy twórczej w łonie żydowskiej warstwy robotniczej w obliczu ważnych zagadnień emigracji.

Szczegółowo o życiu i pracy Histadrut Haklalit referowali delegaci palestyńscy pp. Tabenkin i M. Jaffe.

Sekretarz C. K. Organizacji dla pracującej Palestyny odczytał sprawozdanie zarządu. Sprzedano 8,200 akcji banku robotniczego w Palestynie, z czego 13 proc. zostało już wpłaconych. Na Palestyński Fundusz Robotniczy zebrano 25,000 zł. Delegaci C. K. zwiedzili 100 miast. C. K. utrzymuje kontakt z 300 komitetami lokalnymi. Wyniki nie są jednak ogółem zadawalające — wobec wielkich obowiązków względem żydowskiej klasy pracującej w Palestynie. Zjazd zakończył się uchwałą wzywającą do zebrania 50,000 dol. na Pal. Fund. Rob. oraz 30,000 dol. na Bank Robotniczy.

Jak p. min. oświaty odpowiedział na interpelację posłów żyd.?

„Komunizm propagują w większości... Żydzi"

Niedawno wniósł pos. Lewinsohn i tow. interpelację do ministerstwa oświaty w sprawie broszury p. Batora p. t. „Dziedzictwo Bolesława Chrobrego dla młodzieży szkolnej". Broszura ta, pełna oszczerstw i napaści na Żydów, była rozdawana wśród młodzieży w czasie uroczystości na cześć Bolesława Chrobrego.

W odpowiedzi na tę interpelację oświadczył p. min. Grabski, że cytaty, podane przez pos. Lewinsohna jako oszczerstwa i napaści na Żydów „stwierdzają właściwie objektywnie bez specjalnej tendencji antyżydowskiej fakta, że komunistyczna agitacja znajduje szczególnie łatwo podłoże u ludności żydowskiej, wśród której znajduje się najwięcej propagatorów komunizmu. Nie jest zadaniem ministra oświaty niedopuszczać do rozsiewania ogólnie znanych faktów".

Dziwić się należy, że dziś, kiedy już nawet endecka prasa wstydzi się powtarzać bajki o komunizmie Żydów, sfery rządowe sięgają jeszcze po nią chcąc w ten sposób widocznie usprawiedliwić niewłaściwe zachowanie się pewnych organów.

Rokowania o legalizację organizacji sjonskiej w Rosji

W swoim czasie podaliśmy wiadomość o zamierzonej zmianie stosunku rządu sowieckiego do Organizacji Sjonistycznej, w szczególności zaś do ruchu hebrajskiego. Istotnie od pewnego czasu odbywają się w Moskwie rokowania między Organizacją sjonistyczną w Rosji a przedstawicielami władz sowieckich w sprawie legalizacji pracy sjonistycznej. Rokowania dotychczasowe w tej kwestji można podzielić na dwie fazy: W pierwszym okresie brał udział ze strony sowietów „Smidowicz, przewodniczący wszechrosyjskiego „Wciku" i przewodniczący „Czeki" Mauszański. Ze strony sjonistów rosyjskich wysunięto wówczas żądanie uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, więzionych za sjonizm i pozwolenie stworzenia urzędów palestyńskich. Rokowania te jednakowoż nie doprowadziły do żadnych rezultatów z powodu przeciwstawienia się porozumieniu osławionej „Jewsekcji" i alarmujących antysjonistycznych artykułów żydowskiej „Emes".

Obecnie podobno wznowiono rokowania. Ze strony sowieckiej uczestniczy w rokowaniach p. Larin, Żyd, który swego czasu referował na kongresie sowietów o położeniu Żydów w Rosji i popierał plan kolonizacji krymskiej. P. Larin wystawił następujące żądania: 1) Sjoniści muszą uznać oficjalnie rząd rosyjski, 2) Muszą starać się zerwać „finansową blokadę" istniejącą w stosunku do władz sowieckich, 3) Muszą popierać kolonizację krymską. Larin oświadczył, że tylko pod tymi warunkami, można liczyć na pozytywny wynik rokowań.

I te rokowania jednakowoż zostały obecnie zerwane. Sjoniści rosyjscy nie chcieli zgodzić się na warunki sowietów.

Żydowska opinja publiczna w Rosji twierdzi, że rokowania o „porozumienie" sowietów z Organizacją sjonistyczną mają jeden cel: wytworzyć przychylny nastrój wśród finansowych sfer żydowskich dla Rosji sowieckiej, w szczególności zaś dla projektu krymskiego.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

WSZYSTKIE STRONNICTWA ŻYDOWSKIE w Czechosłowacji wystawiają wspólną listę we wyborach do parlamentu.

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW W HAJFIE. Ukończony został strejk robotników arabskich i żydowskich w Hajfie. Robotnicy przeprowadzili wszystkie swe żądania. Wszelkie usiłowania pewnych kół duchowieństwa chrześcijańskiego i mahometańskiego do odseparowania Arabów od Żydów, spełzły na niczem. Robotnicy arabscy solidaryzowali się we wszystkich sprawach z robotnikami żydowskimi.

ANTYSJONISTYCZNA PROPAGANDA NA BIAŁORUSI. Centralna rada partji komunistycznej na Białorusi przyjęła na specjalnem posiedzeniu, poświęconem sprawie mniejszości narodowych, rezolucję, dotyczącą wznowienia energicznej kampanji przeciw sjonizmowi. Partja komunistyczna i związek młodzieży komunistycznej otrzymały polecenie studjowania ruchu sjonistycznego i rozpowszechnienia literatury antysjonistycznej.

ZWIĄZEK KOOPERATYW PALESTYŃSKICH CZŁONKIEM MIĘDZYNARODÓWKI KOOPERATYW. Egzekutywa Międzynarodówki Kooperatyw postanowiła zaliczyć w poczet swych członków centralę spółdzielni „Chewrat Haowdim", zrzeszającą wszystkie współdzielnie robotnicze w Palestynie.

Z sali sądowej.

KRADZIEŻ ANTYCZNEGO OBRAZU.

Wczoraj odbyła się przed senatem sądu okręgowego w Krakowie rozprawa przeciw Franciszkowi Romkowi (lat 21), robotnikowi z Chorowic i Leonowi Kwincie (lat 18) parobkowi, oskarżonym o dokonanie kradzieży szeregu cennych przedmiotów z dworu pp. Doboszyńskich w Chorowicach. M. in. Romek odpowiadał za kradzież obrazu z XVII wieku bezcennej wartości, który przechowywał w lesie wskutek czego obraz uległ zupełnemu zniszczeniu. Ponadto oskarżeni byli rodzice i dwaj bracia Romka o paserstwo, popełnione przez ukrywanie i sprzedaż skradzionych rzeczy.

Trybunał zasądził Franciszka Romka na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami, zaś brata jego Stanisława na 1 miesiąc aresztu za paserstwo. Reszta obwinionych została uwolniona.

Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. Kraus i sso. Garbaczyński, oskarżał prok. Gołąb, bronili adw. Dr Heski, Dr Skiba i Dr Zakrzewski.

DRUGI DZIEN ROZPRAWY O KRADZIEŻ BLACHY Z KOPUŁY KOŚCIOŁA ŚW. PIOTRA.

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy w krakowskim sądzie okręgowym karnym o kradzieże blachy z kopuły kościoła św. Piotra, trybunał przesłuchał 16 świadków, którzy przeważnie potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. W dniu dzisiejszym po przesłuchaniu dalszych świadków i przemówieniach zapadnie wyrok.

Z giełdy.

— **Giełda krakowska z 5 bm.:** Polski Bank Przem. 0.11, Bank Hipoteczny 0.25, Bank Małopolski 0.28, Pol. Tow. handl. 0.10, Phrma 0.66, Zieleniewski 9.15 Cegielski 10, Polska Nafta 0.28, Azot 0.12, Ćmielów 0.25, Chybie 3.80.

Dolar nieoficjalnie 6.05—6.08.

Giełda warszawska z dnia 5 b. m. (PAT). **Waluty:** Belgja 27·21, Holandja 241·32, Londyn 29·06 Nowy Jork 5·96, Paryż 2391, Praga 17·78, Szwajcarja 115·61 Wiedeń 84·54, Włochy 23·67.

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 66·50, w złotych 391·69, pożyczka kolejowa 85·—

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·16, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Puls 6·—, Wild 3·—, Cegielski 0·2[illegible], Parowozy 0·2[illegible], Zawiercie 7·20, Żegluga 0·14, Polska nafta 0·50, Siła i Światło 0·19, Ćmielów 0·30, Starachówice 1·— Pocisk 1·10, Zieleniewski 9·—, Żyrardów 5·49, Chodorów 4·40,

Giełda wiedeńska z dnia 5 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 28515, Belgrad 1254, Berlin 16[illegible]3 Bruksela 32—, Budapeszt, 9925, Bukareszt 332, Chrystania 14[illegible]05, Kopenhaga 1[illegible]8[illegible], Londyn 3433, Madryt 1018[illegible], Medjolan 2786, Nowy Jork 70825, Paryż 2808 Praga 20[illegible]8, Sofja 511, Sztokholm 18950, Warszawa 117·——117·50, Zurych 13650, dolary 706·—, belgijskie ——, bułgarskie 508·, duńskie ——, marki niemieckie 1684, angielskie 3422, jugosłowiańskie 1250, norweskie — —, polskie 11790, rumuńskie 335, szwedzkie 18750, szwajcarskie 13620, hiszpańskie 10185, czeskie 20·96, węgierskie 9917, tureckie —.

Akcje: Zieleniewski 110·, Silesja 5·6, Fanto 156, Gal. Karpaty 101, Galicja 809, Siersza 22·8, Bank Małopolski —·, Bank Hipot. 8·8 Tepege 4·.

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2·58 renta lutowa 2·65, losy tureckie 4·86, Bodenkredit 189— austr. zakł. kred. 114·8 koleje austr. 345·

Zurych, 5. 11 PAT. Paryż 20.70, Londyn 25.15, Nowy Jork 5.19, Belgja 23.50, Włochy 20.45, Hiszpanja 74.15, Holandja 208.80. Berlin 123.6, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.85, Oslo 105 i trzy czwarte, Kopenhaga 129.25, Sofja 3.77 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 86, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 7.15, Konstantynopol 2.82, Bukareszt 2.45, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 205. Tendencja bez zainteresowania.

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika.

Jedna z przyczyn drożyzny

Kraków, 5 listopada

(su) Kilkuletni okres inflacji wywarł na całokształt naszego życia gospodarczego wpływ tak głęboki, że mimo ustania samej inflacji już od dwóch niemal lat, ujemne jej skutki do tychczas istnieją i w wysokim stopniu utrudniają powrót do normalnych stosunków. Pomijając inne kwestje w ten zakres wchodzące, chcemy poruszyć tu sprawę wpływu inflacji na kalkulację kupiecką. Wiadomo, że w okresie tym o kalkulacji w ścisłem znaczeniu słowa nie było mowy. Ustawiczny spadek waluty krajowej, raz wolniejszy, raz szybszy, wynikająca stąd — również nieregularna — zwyżka cen towarów, częste zmiany kosztów transportu i ceł i szereg innych jeszcze przyczyn sprawiał, że żaden kupiec, ani przemysłowiec nie był w stanie przeprowadzić prawidłowej kalkulacji cen. Dzięki silnemu popytowi na towary nie było to też konieczne, bo zbyt i tak był zapewniony. O odbiorcę nie trzeba więc było się starać, a tylko o to, aby zapas towarów, względnie jego wartość w dolarach nie uległy zmniejszeniu.

Obecnie sytuacja bardzo się zmieniła. W miejsce pogoni za towarami panuje dziś niechęć do kupna, a przemysł i handel walczy rozpaczliwie z brakiem zbytu. Normalnym sposobem przyciągnięcia odbiorcy i zachęcenia go do kupna jest w takim wypadku obniżenie cen. Rozumieją tę konieczność wszyscy interesowani, usiłowania w tym kierunku istnieją jednakże rezultaty osiągnięto na tej drodze, są niewielkie. Jest to zaś problem najżywotniejszy w tej chwili dla gospodarstwa społecznego Polski, gdyż bez zniżki cen nie zdołamy ani trwale poprawić bilansu handlowego, ani przywrócić złotemu jego pełnej wartości, ani wkończu zwiększyć konsumcji wewnętrznej i zatrudnić masy bezrobotnych.

Badając kwestję drożyzny w Polsce w świetle danych urzędowych, ogłaszanych perjodycznie w „Wiadomościach Statystycznych", spotykamy się z ciekawym faktem. Oto ceny hurtowe nie są w Polsce wcale wysokie, są one nawet niższe, niż w wielu państwach zachodnio-europejskich. Natomiast ceny detaliczne — a one wszakże stanowią o kosztach utrzymania, czyli o tem, co się w codziennem życiu nazywa drożyzną — są bardzo wysokie, wyższe, niż zagranicą. Zaznaczamy, że nie chodzi tu o to, że ceny detaliczne są wyższe od hurtowych bo jest to fakt sam przez się zrozumiały lecz o to, że ceny detaliczne w znacznie wyższym stopniu podrożały w stosunku do roku 1914., niż ceny hurtowe — a to właśnie jest objawem niezdrowym i szkodliwym.

Tę anormalnie zwiększoną różnicę między cenami detalicznemi, a hurtowemi zilustrujemy na kilku przykładach, posługując się podanemi w „Wiadomościach Statystycznych", cenami warszawskiemi z okresu 5—11 października. I tak:

Mąka pszenna 65-procentowa kosztuje w hurcie 37,50 zł, a w detalu 59 zł, przyczem cena hurtowa jest o 27 procent, a cena detaliczna o 59.5 procent wyższa, niż w roku 1914.

Cukier krystaliczny kosztuje w hurcie 110 zł, a w detalu 125 zł., przyczem cena hurtowa jest o 50.7 procent, a cena detaliczna o 61.3 procent wyższa, niż w roku 1914.

Nafta kosztuje w hurcie 23.45, a w detalu 51 zł, czyli że cena hurtowa jest o 6.6 procent a cena detaliczna o 88.9 procent wyższa, niż w roku 1914.

Mąka żytnia 90 procentowa jest o 3.3 tańsza, niż w roku 1914, natomiast chleb żytni jest o 31 procent droższy, niż przed wojną.

Ziemniaki w hurcie kosztują 2.90 zł, a w detalu 10 zł, czyli że cena hurtowa jest o 35,6 procent niższa, a cena detaliczna o 85.2 proc. wyższa, niż w roku 1914 (!!).

Masło mleczarn. kosztuje w hurcie 5.25 zł (wzrost ceny od roku 1914 o 44.6 procent), zaś masło kuchenne kosztuje w detalu 5.79 zł. (wzrost ceny o 123.6 procent).

W tych kilku przytoczonych wypadkach porównanie cen hurtowych i detalicznych jest łatwe, ponieważ chodzi o ten sam lub niemal ten sam towar. W innych wypadkach o porównanie takie jest trudniej, gdyż w drodze z hurtu do detalu ulega towar większym przeobrażeniom.

Jednak i porównanie ogólnego poziomu cen hurtowych i cen detalicznych wiedzie do tego samego wniosku. Mianowicie wskaźnik cen hurtowych we wrześniu br. wynosił 127.2 (przyjąwszy ceny z roku 1914 = 100), zaś wskaźnik cen detalicznych 184.2! Z porównania obu tych cyfr widocznem jest, w ile wyższym stopniu podniosły się ceny detaliczne, niż ceny hurtowe. Zjawisko to tłumaczy w zupełności odczuwaną u nas przez wszystkich drożyznę życia.

Fakt powyższy zauważono u nas już dawniej i tłumaczono go nadmierną ilością pośredników handlowych, przez których ręce towar przechodzi od producenta do konsumenta. Istotnie pośrednictwo handlowe przybrało u nas ogromne rozmiary w okresie inflacji, a to dzięki sprzyjającym mu wówczas konjunkturom. Obecnie jednak sytuacja pod tym względem szybko się poprawia, a droga od fabrykanta do spożywcy wydatnie się skróciła. Jeśli więc różnica między cenami detalicznemi, a hurtowemi się nie zmniejsza, to jest to dowodem, iż przyczyny tego anormalnego zjawiska szukać należy w czem innem. Przyczyna ta leży nie tyle w zbyt wielkiej ilości pośredników, ile raczej w zbyt wysokich kosztach pośrednictwa handlowego. Kalkulacja kupiecka nie wróciła jeszcze do zasad przedwojennych, wynikających z dążenia do wielkiego obrotu a małego zysku, nie stara się ona przyciągnąć kupujących taniemi cenami. Jest to błąd, który w dużej mierze przyczynia się do istnienia kryzysu zbytu. Stwierdzić jednak trzeba, że nietylko sam handel jest tu winien. W dużej mierze winę ponoszą zwiększone znacznie ciężary podatkowe (podatek przemysłowy, podrażający towar przy każdym obrocie o 2 procent, liczne nowe podatki państwowe, gminne), wysokie ciężary socjalne, z których niewiele widać pożytku, drożyzna kredytu, wysokie taryfy kolejowe, wybujały biurokratyzm władz, powodujący znaczne wydatki i stratę czasu itd. Toteż jeżeli apeluje się obecnie do kupców o zrewidowanie zasad ich kalkulacji, to apel ten w części tylko jest słuszny, bo trzeba wprzód stworzyć warunki, ułatwiające to obniżenie kosztów pośrednictwa handlowego.

Międzynarodowe problemy ekonomiczne

Wiedeń, w listopadzie.

W chwili, gdy mocarstwa europ. usiłują stworzyć nowe warunki bytu politycz. w Europie, równocześnie pracują też ekonomiczne powagi świata nad tem, by w drodze współpracy i niezbędnych reform międzynarodowych oprzeć gospodarkę światową na nowych podstawach. Prawie niedostrzegalnie dla szerokiej publiczności odbywa się od pewnego czasu zakrojona na wielką skalę zbiorowa akcja banków emisyjnych w sprawie współpracy celem utrzymania stabilizacji walut. Większość państw europejskich w ostatnim czasie albo już wróciła do waluty złotej albo też jest na najlepszej drodze do tego. Wszystkie państwa odczuwają dziś konieczność zabezpieczenia swej waluty przez umowy międzynarodowe i zacieśnienia swego związku przedewszystkiem z Bankiem angielskim i z Bankami Federal Reserve w Ameryce, które są głównymi regulatorami międzynarodowego rynku pieniężnego. Z pośród państw europejskich powróciły już Anglja, Holandja, Niemcy, Szwajcarja, Szwecja, Rosja, Austrja Węgry, Polska, Litwa, Łotwa i Estonja do efektywnej waluty złotej, Dania i Norwegja dążą właśnie do tego samego, Finlandja przeprowadza reformę waluty oznaczającą powrót do złota a i Belgja zamierza według ostatnich wiadomości oprzeć swą walutę po przeprowadzeniu dewaluacji na nowej podstawie złotej, wynoszącej mniejwięcej czwartą część poprzedniej wartości w złocie. Również Francja żywi niewątpliwie zamiar w niedługim czasie ustalić relację swej waluty do złota, przyczem prawdopodobnie planowanem jest zredukowanie wartości waluty do jednej czwartej części dawnej wartości.

Wszystkie te już dokonane bądź też zamierzone stabilizacje na poziomie złota nie są zjawiskami przypadkowemi, lecz są one objawami systematycznej kampanji, która pierwotnie opracowana została na podstawie projektu z marca 1924 przez Federal Reserve Board i do której obecnie przyłączył się Bank Anglji. Między Bankiem Angielskim a Waszyngtonem odbyły się konferencje w sprawie kooperacji banków emisyjnych, podobnie jak i między kierownikami poszczególnych banków centralnych europejskich, zwłaszcza prezydentem Banku Rzeszy Drem Schachtem, kierownikiem austrjackiego Banku Narodowego Drem Reischem i kierownikiem węgierskiego banku narodowego Drem Popowicsem oraz prezydentami banków Holandji, Szwecji i Szwajcarji, przyczem poszczególni prezydentowie przeważnie składają odwiedziny w Londynie a ostatnio także w Waszyngtonie, podczas gdy z drugiej strony Mister Montague Norman objeżdża kontynent i Waszyngton, by zetknąć się bezpośrednio z kierownikami odnośnych banków. Rezultaty tych konferencji są bardzo poważne a pierwszym ich widocznym wynikiem jest dążenie banków centralnych, by dopomóc Bankowi polskiemu w jego wysiłkach odzyskania parytetu złotego. Niewątpliwie także tą kooperacją wytłómaczyć można obniżenie międzynarodowej stopy procentowej, gdyż kontrola poszczególnych banków z punktu widzenia finansowego jest o wiele łatwiejszą, co zwłaszcza w Ameryce i Anglji ułatwia inwestycje zagraniczne bez większego ryzyka.

Drugim ważnym postępem, do którego w ostatnich miesiącach zmierza gospodarstwo światowe, jest kwestja skonsolidowania długów. Większość państw zadłużonych rozpoczęła ostatnio bezpośrednie pertraktacje ze Stanami Zjednoczonemi w celu uregulowania swych długów wojennych. Problem ten posiada niewątpliwie niemniej doniosłe znaczenie dla odbudowy gospodarczej świata, jak stabilizacja walut. Wszak jeśli chodzi o Francję, Włochy i Rumunję uregulowanie waluty w wysokiej mierze zależy od załatwienia kwestji długów.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza, którą ma zainaugurować Liga narodów, jest niewątpliwie również próbą międzynarodowego uregulowania obok spraw politycznych także i problemów gospodarczych. Niestety jednak, jak to wykazały ostatnie lata, nie można po takich ogólnych konferencjach spodziewać się tak wiele, jak po odrębnych pertraktacjach opartych na konkretnych podstawach. Więcej widoków powodzenia rokuje już planowana przez Ligę narodów na kwiecień i maj 1926 r. konferencja paszportowa, której celem ma być ogólne zniesienie utrudnień komunikacyjnych i w związku z tem ułatwienie obrotu handlowego. Także i niesłychanie ważną z gospodarczego punktu widzenia kwestja swobody osiedlenia się i emigracji znalazła się w ostatnich czasach na tapecie międzynarodowym. Odcięcie się Stanów Zjednoczonych od imigracji europejskiej zmusiło wiele państw do szukania nowych krajów emigracyjnych dla swego nadmiaru ludności. Inicjatywę podjął tu Międzynarodowy Urząd Pracy, który na razie stara się stworzyć w Ameryce południowej warunki dla nowoczesnego ruchu emigracyjnego.

Conajmniej równe znaczenie jak te czysto państwowe problemy gospodarcze, którym jednakowoż towarzyszyć muszą dodatnie następstwa co do gospodarstw prywatnych, posiadają wysiłki prywatno gospodarcze do przywrócenia przerwanych stosunków międzynarodowych, dające się zauważyć głównie w przemyśle. Rokowania w sprawie utworzenia międzynarodowego kartelu żelaznego posunęły się już bardzo daleko a także inne gałęzie przemysłu podjęły w ostatnich czasach myśl utworzenia kartelów międzynarodowych. Zawarcie tych karteli byłoby dla Europy środkowej najpraktyczniejszem wyj-

ściem z gąszczów traktatów handlowych, gdyż przez zawarcie wielkich karteli międzynarodowych kwestja eksportu i importu może być o wiele radykalniej i gruntowniej rozwiązana niż obecnie, ponieważ w takich umowach kartelowych uwzględniane są specjalne życzenia poszczególnych przemysłów w każdem państwie.

W dziedzinie ekonomicznej zarysowane są najbliższe cele może jeszcze dokładniej niż w dziedzinie politycznej. Także kooperacja międzynarodowa jest w tej dziedzinie niewątpliwie łatwiejsza do osiągnięcia ponieważ interesy wszystkich państw są tu zgodne. Rywalizacja gospodarcza, która przed wojną odgrywała decydującą rolę w stosunkach między narodami, będzie mogła dopiero wtedy przyjść do głosu, gdy uregulowane zostaną przedwstępne warunki rozwoju ekonomicznego. Podobnie jak polityka pracuje obecnie nad tem, by w drodze paktów gwarancyjnych itp. umów wykluczyć w przyszłości międzynarodową rywalizację polityczną, tak i międzynarodowym dążeniom gospodarczym przyświecają dziś niewątpliwie te same cele.

r. Otto Deutsch.

WAŻNE DLA WIERZYCIELI BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU!

W sobotę 7 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43. odbędzie się zebranie krakowskich wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, na którem tymczasowy komitet zaznajomi zebranych z dotychczasowemi wynikami prac Centralnego Komitetu w Warszawie i z programem sanacji Banku przy pomocy wierzycieli.

Jednocześnie będzie dokonany wybór komitetu stałego na Kraków.

Ze względu na własny interes pożądany jest jak najliczniejszy udział wierzycieli.

Na zebraniu powyższem będzie obecny członek Komitetu Centralnego z Warszawy, który poinformuje zebranych wyczerpująco o ogólnej sytuacji obecnych interesów Banku.

* * *

Zebranie wierzycieli banku dla Handlu i Przemysłu odbyło się onegdaj w Warszawie. Referował p. Klinger, wicedyrektor komitetu wykonawczego banku. Według jego sprawozdania Bank ma około 20.000 wierzycieli a suma wierzytelności dochodzi do 30 miljonów zł. Bank już w r. 1924 znajdował się w krytycznej sytuacji, której nie usunęła zupełnie fuzja z bankiem kredytowym oraz kredyt otrzymany z ministerstwa skarbu w wysokości miljona zł. W razie ogłoszenia upadłości wierzyciele mogliby otrzymać po zakończeniu postępowania upadłościowego t. zn. po kilku latach, około 8 proc. sum włożonych. Dlatego też komitet wierzycieli proponuje inne wyjście z sytuacji. Wierzyciele otrzymają po zniesieniu nadzoru sądowego t. j. 3 grudnia 15 proc. należytości gotówką, resztę zaś t. j. 85 proc. deklaracją, jako swój udział w Banku stając się przez to jego akcjonarjuszami, a Bank pozbywa się długów. W dalszym ciągu Bank otrzymuje jako kapitał obrotowy kredyt w Banku Polskim do wysokości 5 mil. zł., oraz w Banku Gosp. Kraj. do wysokości 3 milj, zł., co przy odpowiedniej gospodarce może przynieść po kilku latach, nawet całkowite wyrównanie sytuacji. Komitet wierzycieli prowadzi obecnie w całym kraju akcję, mającą na celu przeprowadzenie tego planu.

HANDEL

STANDARTYZACJA JAJ. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych celem skierowania wywozu jaj na właściwe drogi rozwojowe podjęło prace przygotowawcze celem wprowadzenia w najbliższej przyszłości wywozu kwalifikowanego opartego na normach standartowych. Ponieważ w ramach obowiązującego obecnie ustawodawstwa wywóz kwalifikowany nie mógłby się pomieścić, zachodzi więc potrzeba opracowania projektu nowej ustawy, któraby dawała rządowi dostateczne w tej mierze pełnomocnictwa. Sprawa ta jest tym pilniejsza, że wywóz jaj z Polski przy obecnych konjunkturach rynku światowego i jego wymagań jest coraz bardziej utrudniona co czyni poważne szczerby w naszym bilansie, gdyż jaja są jednym z ważniejszych artykułów wywozowych Polski.

W SPRAWIE TARYF REFAKCYJNYCH NA WYWÓZ DRZEWA. W związku z ostatnim rozporządzeniem Rady Ministrów zaprowadzającem taryfy refakcyjne w razie udowodnienia wywozu w przeciągu miesiąca względnie roku pewnej określonej ilości drewna (D. U. R. P. Nr. 100 z dn. 30 września br.), polscy eksporterzy drzewni zwrócili się do Rządu z wnioskiem o obniżenie norm, gdyż ustanowione są tak wielkie, że udaremnią największym nawet przedsiębiorstwom możność korzystania z tych taryf.

UPADŁOŚCI W WIELKOPOLSCE. Według wiadomości z Izby Przemysłowo Handlowej w Poznaniu w czasie drugiego i trzeciego kwartału br. w okręgu wymienionej Izby zgłoszono 43 upadłości oraz 3 nadzory sądowe. W tym samym okresie czasu do rejestru handlowego tamtejszych sądów wciągnięto 114 firm, wykreślono zaś 102. Dane te świadczą o nader niekorzystnym wpływie, jaki wywarł bieżący kryzys gospodarczy na tamtejszy ruch przedsiębiorstw.

OPŁATY MANIPULACYJNE OD POZWOLEŃ NA PRZYWÓZ. Centralna Komisja Przywozowa zawiadomiła organizacje gospodarcze w Polsce, na skutek memorjału skierowanego do Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, iż opłaty manipulacyjne pobierane przez Ministerstwo przy udzielaniu pozwoleń na przywóz towarów objętych reglamentacją można dzielić na raty. Rat jednak nie może być więcej, niż cztery, przyczem żadna z nich nie może wynosić mniej, niż 200 zł.

KOMUNIKACJA

REWIZJA TARYF KOLEJOWYCH. Centralny związek polskiego przemysłu, handlu, finansów i rolnictwa zawiadomił miejscowe związki przemysłowe o przystąpieniu ministerstwa kolei do rewizji towarowych taryf kolejowych celem zmodyfikowania stawek w myśl życzeń sfer gospodarczych.

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 70.

Ułożył J. Hartong.

Białe: Ka5, Da7, Wa3, Wb4, Lb8, g8, Sc4 Sh6, Pd2, g3 (10 fig.).

Czarne: Ke4, Da1, Wd1, We1, Lh8, Sd5, Sh2, Pa2, g6, (9 fig.).



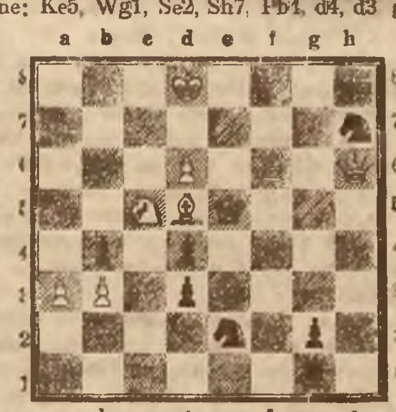
Mat w dwóch posunięciach.

ZADANIE NR. 71.

Ułożył J. Rietveld.

Białe: Kd8, Dh6, Wf6, Ld5, Sc5, Pb3, a3 d6 (8 fig.).

Czarne: Ke5, Wg1, Se2, Sh7, Pb4, d4, d3 g2 (8 fig.)



Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 34

Ułożył H. Rinck.

Białe: Kh8, Lh6, Sd2, Pd6, h2 (5 fig.).

Czarne: Ka5, We1 Sd4, (3 fig.).

Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 31

grana w turnieju w Debreczynie w 1925 r.

D. Przepiórka. Białe:	L. Steiner. Czarne:
1. Sg1 — f3	g7 — g6
2. g2 — g3	Lf8 — g7
3. Lf1 — g2	e7 — e5
4. e2 — e4	Sg8 — e7
5. 0 — 0	0 — 0
6. d2 — d4	e5 × d4
7. Sf3 × d4	Sb8 — c6
8. Sd4 × c6	b7 × c6
9. Sb1 — c3	Wa8 — b8
10. Dd1 — d3	c6 — c5
11. Wa1 — b1	Se7 — c6
12. Sc3 — d5	d7 — d6
13. Dd3 — a3	Lc8 — e6
14. Da3 — a6	Sc6 — d4? (1)
15. c2 — c3	Sd4 — b5
16. Lc1 — d2	Le6 × d5
17. e4 × d5 (2)	Wb8 — b6
18. Da6 — a4	a7 — a6
19. Wf1 — e1	Sb5 — a7
20. h2 — h4!	Dd8 — b8 (3)
21. Da4 — c2	Wf8 — e8
22. We1 × e8	Db8 × e8
23. Wb1 — e1	De8 — d7
24. Lg2 — h3!	f7 — f5
25. Ld2 — g5	Dd7 — b5
26. Lh3 × f5!!	g6 × f5
27. Dc2 × f5	Wb6 — b8
28. We1 — e7!	Wb8 — f8
29. We7 × g7+!!	Kg8 × g7

30. Lg5 — h6+! i mat w następnem posunięciu. Partja ta została odznaczona pierwszą nagrodą za piękność.

UWAGI.

(1) O wiele lepsze było 14. Lc8 — d7.

(2) Skutki posunięcia 14. Sc6 — d4. Białe mają teraz wspaniałą parę gońców.

(3) Czarne nie troszczą się wcale o skrzydło królewskie, atakując zawzięcie na skrzydle damy. Jak widzimy z przebiegu partji, plan ten nie jest dobrym.

KRONIKA SZACHOWA.

KRAKÓW. W najbliższym czasie odbędzie się w Krakowie turniej szachowy staraniem kilku zasłużonych miłośników gry szachowej, oraz działu szachowego „Nowego Dziennika". Turniej będzie dostępny dla wszystkich i niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu gry szczególnie wśród młodszych graczy. Prace organizacyjne są już w toku. Szczegóły w następnym dziale szachowym.

WARSZAWA. Turniej o mistrzostwo Polski znowu został odroczony i w tym roku się nie odbędzie.

MOSKWA. Turniej międzynarodowy rozpoczyna się definitywnie 9-go bm. W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że słynny mistrz jugosłowiański, Widmar nie przyjeżdża.

HAGA. Mecz międzypaństwowy Holandja—Belgja skończył się na remis +5, —5.

AMSTERDAM. W małym turnieju z udziałem mistrzów holenderskich: Dawidsona Euwego i Weeninka, oraz mistrza niemieckiego F. Sämischa zwyciężył Dawidson (+3 p.). Drugą nagrodę wziął Euwe (+2). Ostatnie dwa miejsca zajęli Sämisch i Weenink po pół p.

ODPOWIEDZI REDAKCJI ukażą się w następnym dziale szachowym.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 68.: 1. Sf6 — g8.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 69.:

1. Dd8 — d7 Ke5 × f6
2. Wa4 — e4

A.

1. ... Le3 — d4
2. Dd7 — e7+

B.

1. ... f3 — f2
2. Dd7 — c6

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI Nr. 33.

(na c8 biały koń).

1. Sd3 — e5 Wd7 — f7!
2. Sc8 — d6 Wf7 — f9
3. Kg1 — g2 i wygrywają.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI.

ZADAŃ Nr. 68 i Nr. 69 i KOŃCÓWKI Nr. 33.: Lucja R., B. Schenker, B. Simanowicz (Kraków), Salomon Frey (Nowy Targ).

ZADAŃ Nr. 68 i 69.: S. Kleinówna, P. Rittermanówna, J. Klein, K. Eisen, M. Margulies.

ZADANIA Nr. 68.: Saperling (Kraków), Pariser (Różana), M. Feingold (Łącko). M. Gelbówna (Tarnów).

P. S. FR. (Nowy Targ). W Końcówce Nr. 32 czarne na 1. Wd3 — d1 grają 1... g4 — g3, a dopiero 2. La1 — c3 b7 — b5+.

ROZPOCZYNAJĄC od dnia dzisiejszego, rozwiązania zadań będą drukowane w terminie dwutygodniowym.

Komendant Łukomski w krzyżowym ogniu pytań obrońców

Dokończenie sprawozdania z środowej rozprawy przeciw Steigerowi.

Po incydencie między drem Landauem a trybunałem, dr Landau stawia świadkowi inspektorowi Łukomskiemu szereg pytań.

Czy kom. Kajdan przesłuchiwał sam Pasternakównę?

Dr. Landau: Pan inspektor był obecnym przytem, jak Kajdan przesłuchiwał Pasternakównę, czy nie?

Sw.: Musiałem być obecny, dokładnie nie pamiętam.

Dr. Landau: Więc stanowczo pan nie pamięta?

Sw.: Nie mogę sobie przypomnieć, musiałem pewnie być.

Dr. Landau: Więc stanowczo odpowiedzieć pan nie może. Pan nam opisał, że Pasternakówna zeznając przed panem, opisała ruch ręki Steigera z zanadrza i od tego ruchu pan zaczął.

Sw.: Ja chciałem co do tego pytania zeznać, że przesłuchanie Pasternakównej odbywało się przy mnie. Okoliczność, że Kajdan ją przesłuchiwał, musiała mi wypaść z pamięci. Gdyby pan przewodniczący chciał mi powiedzieć, o co..

Przew. (przerywa): Pytanie jest proste: czy pan był obecny przy przesłuchaniwaniu Pasternakównej przez Kajdana?

Sw.: Pasternakówna była słuchana tylko przy mnie, ktokolwiek ją przesłuchiwał.

Przew.: A czy przesłuchiwana była bez pana.

Sw.: Nie mogła być przesłuchiwana bezemnie.

Przew.: To znaczy, że to musiało być w pańskim pokoju?

Sw.: Tak, bo Pasternakówna była wezwana do mnie i nikomu nie dałem tego świadka przesłuchiwać.

Dr. Landau: Czy mam to przyjąć, jako stanowcze twierdzenie pana, że bez pana Kajdan jej nie przesłuchiwał? Czy pan chce mówić jasno i stanowczo?

Sw.: Twierdzę stanowczo, że Kajdan nie w mojej obecności nie mógł przesłuchiwać Pasternakówny.

Dr. Landau: Ja pana nie pytam, czy mógł, czy nie mógł bez pana, tylko czy pan stanowczo stwierdza, że jest wykluczonem, by nie przesłuchiwał w pańskiej obecności nigdy, czy też przeciwnie.

Sw.: Nie pamiętam. Tylko, jak przesłuchiwano ją, była zawsze w moim pokoju.

Dr. Landau: Więc jak ostatecznie mam przyjąć, czy że pan nie pamięta, że nie była w pańskiej obecności przesłuchiwaną?

Sw.: Gdyby mi ktoś przypomniał na jakie okoliczności mam być słuchany, to w takim razie...

Przew.: Pan obrońca nie wymienia żadnych okoliczności.

Nie wolno mu było, ale mógł...

Dr. Landau: Więc ostatecznie pan nie pamięta, czy bez pana Kajdan przesłuchiwał ją, czy nie.

Sw.: To musiało być w moim pokoju, a on nie miał prawa przesłuchiwać.

Przew.: Za pozwoleniem, pan obrońca pyta, czy bez pana Kajdan przesłuchiwał ją, czy nie?

Dr. Landau: Nie, tak się nie pytałem. Pytałem się, czy nie w obecności świadka Kajdan przesłuchiwał Pasternakównę. Ja nie widzę stanowczego twierdzenia pana inspektora. Panie, czy pan twierdzi, że Kajdan przesłuchiwał ją tylko w pańskiej obecności? Zapytuję więc, czy to jest twierdzenie stanowcze?

Sw.: Kajdan nie mógł sam przesłuchiwać.

Przew.: Nie powinien był sam przesłuchiwać?

Sw.: Nie wolno mu było.

Przew.: Nie wolno, ale czy mógł przesłuchiwać?

Sw. milczy.

Dr. Landau: Więc pan nie wyklucza, że mógł przesłuchiwać w pańskiej nieobecności?

Sw. milczy.

Dr. Landau: Pan dyktował protokół, czy Kajdan sam pisał, czy Pasternakówna sama dyktowała?

Sw.: Po części ja, po części Pasternakówna.

Dlaczego nie zaprotokował najważniejszej okoliczności?

Dr. Landau: Więc jeżeli pan dyktował najważniejszą rzecz jej zeznań, co do sięgnięcia ręki Steigera z zanadrza i wydobycia bomby i że obserwowała go od samego początku, — dlaczego pan tego nie zaprotokołował? Myśmy tu wszyscy i sędziowie przysięgli przywiązywali do tego największą wagę.

Przew.: Jak to pan wytłómaczy?

Dr. Landau: Więc o tem, że widziała, jak wydobywał ten przedmiot — ani słowa. Dlaczego pan nie uważał za stosowne to, co według ogólnej opinji jest najważniejsze, zaprotokołować? Dlaczego najważniejszy moment pominięto w protokole?

Sw.: Ona była słuchana przez sędziego śledczego.

Dr. Landau: To wiemy, ale dlaczego pan te go nie zaprotokołował?

Sw.: Możebne, że w tym nawale pracy musiało to ujść mojej uwadze.

Dr. Landau: Czy to nie było najważniejszą rzeczą?

Sw.: Nie zaprzeczam tego, ale ona doskonale wszystko powtórzyła.

Dr. Landau: Ale ja nie rozumiem, jak mimo nawału pracy mogło to, co jest najistotniejsze, ujść pańskiej uwadze?

Sw.: milczy. s

Dr. Landau: Pan powiedział, że pan wiedział, że będzie słuchany, jako świadek przed sądem doraźnym, dlaczego więc pan w doniesieniu do sądu doraźnego to pominął? A jeżeli pan pominął, dlaczego pan w sądzie doraźnym tego nie powiedział?

Sw.: Przepraszam, ja powiedziałem.

Dr. Landau: Co, że Pasternakówna sięgnęła ręką w zanadrze?

P. Łukomski cofa się...

Sw.: Cóż, ja o jakimś zanadrzu mówiłem?

Dr. Landau: jakto, nie mówił pan, jak pokazywała? (Landau demonstruje ruch). Więc wróćmy do tego, co Pasternakówna mówiła. Jak pan teraz mówił, to ona nie mówiła, że sięgnął w zanadrze?

Sw.: Ona tylko demonstrowała i okazała ten ruch.

Dr. Landau: To co pan teraz zeznaje, jest nowością. Swiadek stanowczo twierdził, iż Pasternakówna twierdziła, że Steiger sięgnął ręką w zanadrze.

Sw.: Nie, nie, ja absolutnie proszę pana obrońcy (śmiech na sali...) Powiedziała, że sprawca wziął i wyrzucił (Łukomski teraz inaczej demonstruje ten ruch).

Dr. Landau: Czy Pasternakówna mówiła, czy demonstrowała?

Sw.: Ona demonstrowała ,ale, że wskazywała ręką, tego nie mówiłem.

Dr. Landau: Więc ustalmy nareszcie, że o tem, aby Steiger miał sięgnąć ręką w zanadrze, nie mówiła, ani nie demonstrowała.

Sw.: Ja tego nie mogę stwierdzić.

Dr. Landau: Ale przed chwilą pan to powiedział?

Sw.: Powiedziałem tylko, że nie pamiętam. U mnie było bardziej istotne to, co było w rękach, aniżeli to, skąd wyciągnięto. Wiedzia-

Z DZIEDZINY MODY.

Suknie wieczorowe

Ogólnie obecnie przyjęty szeroki fason spódniczki widzimy również na naszych rycinach przedstawiających dwie modne suknie wieczorowe.



1) Suknia z czarne „crepe marocain“ z plisowaną spódniczką. Stan prawieże normalnie wysoki, suknia wciąż bardzo krótka. Od lekkiego matowego jedwabiu pięknie odbija błyszczący, srebrnemi perłami wysadzany pas dokoła stanu i takie same paski przechodzące na ramiona.



2) Młodociana suknia z bladoróżowej „crepe de Chine“ ozdobiona od dołu aż po stan aplikacjami z „chenilli“ (miękka materja w rodzaju aksamitu). Aplikacje te wsadzane w wąskich trójkątach nadają sukni modny kloszowy fason.

łem o tem, że stała na ukos od oskarżonego, nie mogła więc widzieć, co on robi.

Trzy odpowiedzi na jedno pytanie

Dr. Landau: Więc mamy trzy odpowiedzi na to samo pytanie. Pierwsza, że w nawale pracy pan zapomniał to zaprotokołować, druga, że spodziewał się pan stanąć przed sądem doraźnym, trzecia, że nie uważał pan tego za istotne, tylko uważał pan za istotne to, co było w rękach Proszę pana, dlatego pytam, bo u derzą mnie fakt, że o tym ruchu ręki nie było wzmianki, ani w doniesieniu sądu doraźnego, ani w sądzie doraźnym, ani też w zeznaniach Pasternakównej przed sądem doraźnym, a wypłynęło to dopiero później i u pana i Pasternakównej, dopiero w śledztwie po sądzie doraźnym.

Św.: Ja wszystko to mówiłem.

Dr. Landau: No widzi pan, a w protokołach o tem ani śladu. — A teraz co do Fichmana. Przedstawił pan jakieś szepty między nim a Steigerem. Czy uważał pan to za rzecz podejrzaną.

Przew.: Powiedział, że w danym wypadku sądził, że może mieć do czynienia ze wspólnikiem.

Zrezygnował z przytrzymania „wspólnika" bo nie chciał robić zbiegowiska...

Dr. Landau: Otóż proszę pana, jeżeli pan miał na myśli, że to spólnik, dlaczego pan go z miejsca nie aresztował?

Św.: Nie chciałem zatrzymywać się na miejscu, nie chciałem robić zbiegowiska.

Dr. Grek: Jak to — drugiego spólnika?

Św.: Auto ruszyło, ja miałem zatrzymywać auto i lecieć za Fichmanem?

Dr. Landau: Przecież pan miał już sprawcę Steigera, a kwestja ujęcia spólnika, czy wspólsprawcy przy tego rodzaju sprawie, jak zamach na Prezydenta państwa, spólnika, które go pan miał pod ręką i który za chwilę mógł uciec i którego można nie znaleść więcej, czy to nie było warte zbiegowiska?

Św.: Ja odpowiedziałem już.

Dr. Landau: Pan powiedział, że pan nie chciał zatrzymywać się, nie chciał wywoływać zbiegowiska i chciał pan odstawić Steigera na policję — i uważał pan za ważniejsze nierobienie zbiegowiska, jak ujęcie drugiego spólnika zamachu.

Przew.: Pan obrońca nie potrzebuje powtarzać, co świadek powiedział, uważam to za zbędne.

Dr. Landau: W tym wypadku, potrzebne, ponieważ świadek nieraz zmienia zeznania.

Przew.: W tym wypadku nie.

Dr. Landau: Pan coś mówił, że Steiger w pierwszych dniach był nieśmiały do was, czy nie doszło do pańskiej wiadomości o wypadkach bardzo drastycznych, które mogły wywrzeć na oskarżonego bardzo wybitny wpływ?

Św.: Nie, on odrazu szedł blady, już na ulicy nawet też.

O pobiciu Steigera p. Łukomski nic nie wie

Dr. Landau: Czy nie doszło do pańskiej wiadomości, że Steiger został uderzony?

Św.: Nic.

Dr. Landau: Ja panu przypomnę. Steiger wprawdzie podaje, że pan go bardzo grzecznie przesłuchiwał, ale on się pana zaraz przy następnem przesłuchaniu pytał: pan mnie nie będzie bił? Na to pan zirytowany: kto pana uderzył, nikt pana nie bił, a na to on odpowiedział, że ten gruby pan mnie uderzył. Czy pan wie, że Kajdan go uderzył?

Św.: To jest wykluczone.

Przew.: Czy on już przedtem był taki lękliwy?

Św.: On był taki, jak ktoś, co ma sam sobie ofiarować na stracenie.

Przew.: Od pierwszej chwili, kiedy się pan z nim zetknął?

Dr. Landau: Robił wrażenie, jakby winowajcy? co?

Dr Grek: No, ofiarnika...

Dr Landau: A nie mogło to być wrażenie człowieka niewinnego, złamanego?

Św.: E, gdyby ja zaczął opowiadać od pierwszej chwili, kiedy Pasternakówna zaczęła go łapać...

Dr Landau: Przecie pan przy tem nie był?

Św.: Ale ja to łączyłem z tem, jak się u mnie zachowywał.

Dr Landau: My wiemy, że pan wierzy w to połączenie. — A teraz co do Francozowej. Ona mówiła, że ten, którego aresztowano, nie jest sprawcą, tylko inny. Ona powiada, że pana to uderzyło. Nie widziała Steigera u pana, a już pan mówił, że to nie jest prawda. Czy panu wiadomo, że Francozowa siedziała na balkonie kawiarni de la Paix i już tam powiedziała, że aresztowano niewinnego i niewłaściwego człowieka. Mówiła nawet, że sprawcą jest inny a nie aresztowany.

Św. milczy.

Dr Landau: Więc proszę apna, dlaczego pan zeznania Francozowej, że ona miała widzieć innego sprawcę, nie sprawca „pana", dlaczego pan tego nie protokołował?

Św.: Ale ona mówiła naprzód, że widziała, kto rzucił bombę, potem wypierała się. następnie znów zmieniała.

Dr. Landau: Ja o zmianie narazie nie mówię, bo o tem będziemy mówili później, ja na razie mówię o tem, że Francozowa mówiła panu o tem, że sprawcę widziała i że w jej oczach aresztowano innego człowieka.

Św.: Ona mi o tem nie mówiła.

Dr Landau: A inż. Kuttin, a dr Rabner nie mówili panu? Lecz zostawmy to, czy pan kazał śledzić Francozową?

Znowu krótka pamięć...

Św. (namyśla się, wkońcu mówi): Nie przypominam sobie. —

Dr Landau: Nie przypomina pan sobie, może pan jednak sobie przypomina?

Przew.: Ale świadek nie przypomina sobie.

Dr Landau: Tego rodzaju czynność urzędowa, jak śledzenie wymagające szereg czynności, że świadek tego nie przypomina sobie, to rzeczywiście...

Św.: Może inwigilowano ją, by nie wyjechała.

Przew.: Ale czy przypomina pan sobie, czy nie?

Dr Landau: Otóż ja udowodnię panu, że pan ją kazał śledzić, a dlatego o to pytam, bo pan to podniósł jako moment przeciwko Francozowej, a ona wiedziała, że pańscy agenci ją śledzą i pilnują. Nic więc dziwnego, że zaczęła się obawiać co do swojego aresztowania.

Przew.: Czy pan sobie przypomina, czy nie?

Św.: Nie przypominam sobie.

Dr Landau: Powtarzam, ja zastrzegam sobie, że ja panu udowodnię, że pan kazał ją śledzić.

Następnie pyta obr. Dr Landau, czy Łukomski spisał z Francozową zaraz po jej przesłuchaniu protokół. Tego świadek również „nie pamięta".

Następuje szereg pytań co do sceny w aucie podczas jazdy na poilcję. Świadek daje niejasne odpowiedzi, wreszcie milczy.

Długą kontrowersję wywołują pytania co do sceny, w której Steiger miał mówić o tem, że Żydzi nie są tu gośćmi itd., o czem w sądzie doraźnym Łukomski także nic nie wspominał. Łukomski tłomaczy to tem, że przed rozprawą w sądzie doraźnym Łaniewski zabrał mu wszystkie zapiski. Dlatego to wszystko „wyleciało mu z pamięci".

Dr. Landau dziwi się, jak mogła tak ważna scena wyleciec inspektorowi policji z pamięci i pyta. w jaki sposób wróciło to mu na pamięć w toku śledztwa.

Przypomniał sobie, bo trzeba było motywów

Św.: Przyszło na pamięć, bo dowiedziałem się, że w sądzie doraźnym zabrakło motywów, tak mi mówiono, że motywów nie było.

Dr Landau: Więc cóż pan zrobił dowiedziawszy się, że brakło motywów?

Św.: Sędzia wtedy powiedział mi...

Dr Landau: Pan sam się zgłosił? Czy pan sobie przypomina, co sędzia śledczy opowiadał panu?

Św.: Dokładnie nie opowiadał.

Dr Landau: No, to ja panu przypomnę. To nie jest tak jak pan mówi. Ja panu powiem: „W Gazecie Codziennej" z dnia 16 października ubiegłego roku ukazał się artykuł pod tytułem: Jakie były motywy czynu Steigera i w tym artykule...

Św. (przerywa): Wiem, zeznałem co do tego artykułu.

Dr Lanadu: A pan przed chwilą powiedział, że pan samorzutnie poszedł się zgłosić?

Św.: Ja byłem kilka razy u sędziego śledczego. Sędzia powiedział...

Dr Landau: Od siebie?

Św.: Ja tego nie pamiętam.

Przewodn: Czy na podstawie wezwania?

Skąd czerpał natchnienie?

Dr Landau: Ja nie pytałem czy na podstawie wezwania, tylko czy na podsatwie pytania świadek zezrawał. Chcę stwierdzić, jak do tego szczegółu pytania doszło. Z aktów wynika, że w „Gazecie Codziennej" z 16 października, djarjusz 89 znalazł się artykuł pod tytułem: „Jakie były motywy czynu Stegera". Artykuł ten zawierał dosłownie to, co nam ten świadek dziś opowiadał. Ten artykuł posłała prokuratura państwa sędziemu śledczemu i kazała pana przesłuchać. Panu pokazano „Gazetę Codzienną", wtedy pan to zeznał. To jest w protokole zanotowane. — W ten sposób przyszło to do pańskiej pamięci.

W tem miejscu zaszedł incydent z Thumenem, o którym donosiliśmy już wczoraj, zakończony jak wiadomo wyrzuceniem zbyt krewkiego słuchacza za drzwi sali rozpraw.

Dr Grek i Ringel zadają świadkowi szereg pytań z których okazuje się mnóstwo sprzeczności w zeznaniach świadka. Z opresji ratuje inspektora Łukomskiego propozycja obrony, aby odroczyć dalszy ciąg rozprawy do czwartku.

Dokoła procesu

PONOWNE WEZWNANIE UKRAIŃCÓW DO OŚWIADCZENIA SIĘ W SPRAWIE OLSZAŃSKIEGO

Dr Izrael Waldman ogłasza w „Hajncie" oświadczenie, w którem zaznacza, że wiadomość podana przez ZAT, — ogłoszona również przez nasze pismo — a odnosząca się do sposobu odkrycia afery Olszańskiego, jest nieścisła. Dr Waldman twierdzi że jego odezwa do przywódców ukraińskich będzie uwieńczona skutkiem i Ukraińcy wystąpią z deklaracją, która wyjaśni całą sprawę. Ponawia on za pośrednictwem „Hajntu" swe pierwsze wezwanie i oświadcza przytem, że jeśli przywódcy ukraińscy nie odpowiedzą i nie wydadzą wyjaśniającej deklaracji, wówczas wystąpi Dr Waldmen z dokładnem wyjaśnieniem sprawy we wszystkich jej szczegółach.

POLICJA BERLIŃSKA NA ŚLADACH OLSZAŃSKIEGO

Pisma warszawskie podają, że policja berlińska zna już miejsce pobytu Olszańskiego. Jako dowód tego wskazują na fakt, że Drowi A. Kleeowi udało się uzyskać fotografję Olszańskiego.

NOWE WNIOSKI PROKURATORA I OBROŃCÓW

Podczas przerwy w onegdajszej rozprawie odbył prok. Hryniewiecki naradę z nadprok. Maliną którego poinformował o biegu procesu. W najbliższych dniach ma prokurator wystąpić z nowymi wnioskami w sprawie powołania świadków, obciążających Steigera.

Również obrona ma zaproponować powołanie nowych świadków.

PRZED ZEZNANIAMI MYKYTYNA

Adwokat Dr Landau otrzymał list od Dra Głuszkiewicza, obrońcy Mykytyna, w którym tenże pisze, iż Mykytyn skarży si ęna postępowanie organów policyjnych. Dr Głuszkiewicz spisał z Mykytynem w tej sprawie protokół i przedał go Drowi Landauowi.

— Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią do dnia 7 bm. prenumeraty, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma.

„Do Francji izraelitów wysyłać nie wolno"

Posiadamy w rękach dokument wystawiony przez Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie, następującej treści:

L. 2883 Kraków, dnia 25 10. 1925.

Zawiadamiam, że narazie niema żadnych posad, a do Francji izraelitów wysyłać nie wolno.

Kierownik urzędu:
Podpis nieczytelny.

Pragnęlibyśmy bardzo dowiedzieć się, na jakiej to podstawie izraelitów nie wolno wysyłać do Francji...

KRONIKA.

Kraków, 6 listopada.

— **MINISTER OŚWIATY GRABSKI**, który był obecny na uroczystościach w Zakopanem, prowadzi od dwóch dni konferencję z kuratorem krakowskim Dr Riemerem oraz kuratorem lwowskim Sobińskim. Minister wraca do Warszawy dziś, tj. w piątek.

— **NOWY KOMISARZ IZBY HANDLOWEJ.** Minister przemysłu i handlu powierzył tymczasowo funkcje komisarza Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie Dr Kazimierzowi Fedorowiczowi, kierownikowi wydziału przemysłowego w województwie krakowskiem.

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** odbędzie się w niedzielę 8. bm. o godz. 10 przed poł. w sali obrad Rady z następującym porządkiem dziennym: 1) Wniosek sekcji skarbowej w sprawie ustalenia taksy na mąkę wielkanocną i mace do miasta wprowadzone.
2) Wybór komisji opieki nad dzieckiem.
3) Wniosek sekcji skarbowej o wydzierżawienie prawa poboru pierza od 1. stycznia do 31 grudnia 1926 r. Przy drzwiach zamkniętych. 4) Sprawy osobiste.

— **W SPRAWIE NIEWYPŁACENIA PEŁNYCH POBORÓW NAUCZYCIELOM SZKÓŁ ŚREDNICH** zwrócił się zarząd T. N. S. W. do kuratorjum szkolnego, skąd otrzymał następujące wyjaśnienie: Kuratorjum dnia 11 października br. drogą pospieszną przedłożyło preliminarz żądając otwarcia kredytu. W dniu 2 bm. zwróciło się ponownie do Warszawy, przedkładając zapotrzebowanie na bieżący miesiąc na co w dniu 5 bm. otwarto kredyt dla seminarjów i rad szkolnych, dla gimnazjów narazie nie. Zarząd T. N. S. W. poczyni wszelkie starania ażeby na przyszłość nic podobnego się nie zdarzyło.

— **NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA** odbędzie się w niedzielę 8 bm. w sali Małop. Tow. **Rolniczego w Krakowie, plac Szczepański l. 8, o godzinie 2 i pół popołudniu.**

— **SPRAWA NADUŻYĆ W KRAKOWSKIM ODDZIELE NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWA**, wykrytych w miesiącu lipcu br., jest przedmiotem dochodzeń w krakowskim sądzie okręgowym karnym. Śledztwo toczy się przeciw b. prezesowi Izby Łasińskiemu, b. wiceprezesowi Dr K. Szczepańskiemu i b. urzędnikowi Izby Bilińskiemu, który był aresztowany, a obecnie został wypuszczony na wolność. Wszyscy trzej stoją pod zarzutem zbrodni nadużycia władzy urzędowej z par. 101 u. k. Niezależnie od śledztwa sądowego wdrożono przeciw Łasińskiemu i Dr Szczepańskiemu po wykryciu nadużyć postępowanie dyscyplinarne, które jednak zostało wstrzymane aż do decyzji władz sądowych.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na główny dworzec, gdzie Josek Wiktorja, licząca 28 lat, w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość kwasu karbolowego. Po zastosowaniu środków zaradczych przewieziono ją do szpitala. Josekowa dokonała zamachu samobójczego w stanie nietrzeźwym.

— **NA GORĄCYM UCZYNKU.** Agnieszka Stopa (lat 49), zamieszkała przy ul. Rzeźniczej l. 10 notoryczna złodziejka, skradła w porze obiadowej w sklepie Horowitza przy ul. Stradom, l. 11 towary bławatne. Stopową przytrzymano na gorącym uczynku. W czasie rewizji znaleziono przy niej skarbonkę żelazną z drobną gotówką, którą skradła w jakimś kościele lub w biurze, co do czego nie chce dać wyjaśnienia. Skradzione materjały poszkodowanemu wydano, zaś Stopową oddano do aresztów sądowych.

Zjazd przedstawicieli miast małopolskich w Krakowie

Wczoraj przedpołudniem w sali Rady miejskiej odbyło się posiedzenie zjazdu delegatów miast małopolskich przy udziale komisarza rządu W. Ostrowskiego, wszystkich wiceprezydentów m. Krakowa, naczelnika Tymczasowego Wydziału samorządowego Latoszyńskiego, członków Rady przybocznej krakowskiej oraz naczelników wydziałów województw krakowskiego i stanisławowskiego. Na zjazd przybyło kilkudziesięciu przedstawicieli miast małopolskich. Imieniem m. Krakowa powitał zjazd wiceprezydent Rolle. Na przewodniczących wybrano burmistrza m. Wieliczki Aywasa i miasta Kęt Zajączka.

Pierwszy referat pod tytułem „Położenie gospodarcze i finansowe państwa a miasta" wygłosił prof A. Krzyżanowski. Referent podniósł niedomagania gospodarki i administracji państwowej, fikcyjność budżetu państwa na rok 1926 przeciążenie podatkowe, ogólne zubożenie ludności i obniżanie się produkcji. Wskazał środki zaradcze, celem sanacji stosunków gospodarczych, administracyjnych i społecznych w państwie, bez czego o poprawie ogólnego stanu gospodarczego państwa a temsamem miast myśleć nie można.

Drugi referat pt.: „Samorząd miejski w Polsce w dobie obecnej" wygłosił wiceprez. Dr Wielgus. Referent omówił wszystkie rozporządzenia rządowe wydane w ostatnich latach pod hasłem sanacji finansów, zmierzające do zniszczenia samorządu w Małopolsce wbrew zasadom konstytucji i wbrew zdrowemu poglądowi na znaczenie samorządu w nowoczesnem państwie, przeciwstawiając temu samorząd w państwach zachodnich. To co się u nas dzieje, nazwać można zmierzchem samorządu.

Obrady zakończyły się wieczorem powzięciem szeregu uchwał, które podamy w następnym numerze.

B. dyrektor Wandzel wypuszczony na wolność

Jak się dowiadujemy, onegdaj wypuszczony został na wolność Roman Wandzel, b. dyrektor Polskiego Banku handlowo-przemysłowego przy ul. Wiślnej w Krakowie zasądzony w związku z nadużyciami, popełnionemi na szkodę akcjonarjuszy tego banku. Wandzel najpierw został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, zaś po częściowem zniesieniu tego wyroku przez Sąd najwyższy, trybunał orzekający w krakowskim sądzie okręgowym karnym zasądził go na 2½ roku ciężkiego więzienia, darowując mu na zasadzie amnestji trzecią część kary tak, że Wandzel miał do odsiedzenia 20 miesięcy. Obecnie po odbyciu 13 miesięcy kary ministerstwo sprawiedliwości na prośbę Wandzla zgodnie z wnioskiem zarządu więzień darowało mu resztę kary, wobec czego Wandzel został wypuszczony. Zwolnienie nastąpiło na zasadzie rzadko stosowanej ustawy austrjackiej o darowaniu jednej trzeciej części kary więźniom zasądzonym conajmniej na jeden rok a zachowującym się nienagannie podczas odsiadywania kary, co stwierdza zarząd więzienia.

— **MERKAZ HACEIRIM, KRAKOWSKA 11.** W piątek dnia 6 bm. o godz. 8 wiecz. wygłosi referat Dr Szymon Seiden na temat: „Mniejszości narodowe w najnowszem prawie międzynarodowem". Wstęp wolny. W sobotę dnia 7 bm. odbędzie się **Wielki wieczór literacki** z udziałem p. Kohna, artysty Trupy Wileńskiej. Początek o godz. 7·30 wieczór. 4523

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **„WROGOWIE I PRZYJACIELE KOBIETY NA TLE PRZEŁOMU KULTURALNEGO".** Pod tym tytułem rozpoczyna redaktor Dr M. Kanfer cykl odczytów. Pierwszy odczyt odbędzie się w niedzielę, dnia 8 listopada br. w Kolegjum Wykładów Naukowych o godz. 7 wiecz.

Tezy odczytu: Miłość jako kryterjum ewolucji kultury. Niekonsekwentna konsekwencja. Czarownica — pierwsza rewolucjonistka. Zemsta mężczyzny, a milczenie kobiety. Artystka uczona i działaczka. Co mówi ciocia emancypacji? Uczeni między sobą. Fizjologiczne podłoże umysłowego upośledzenia kobiety. Pomoc filozofów. Metafizyka miłości. Powrót do systemu haremowego. Ekstaza nienawiści.

— **WIECZÓR AUTORSKI JANUSZA STĘPOWSKIEGO** odbędzie się w piątek dnia 6 bm. o godz 8-ej wiecz. w sali Kopernika Uniw. Jag. (sala 62. II. p.). Recytować będą: pp. M. Billiżanka, R. Holzer oraz autor. W programie fragmenty z powieści („Sad w środku miasta") nowela i poezje.

BRONISŁAW HUBERMAN, wszechświatowej sławy mistrz skrzypków, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 8 bm. w Starym Teatrze, o godz. 7 i pół wieczór. Jak świadczy nader szybka sprzedaż biletów muzykalny, Kraków w niezwykłem naprężeniu oczekuje występu Hubermana. Artysta ten jest bowiem nie tylko fenomenem jako wirtuoz, który techniką swoją zdobył dzisiaj naczelne miejsce wśród wszystkich skrzypków, ale przedewszystkiem jako uduchowiony wykonawca muzyki, porywający siłą interpretacji.

TRZY TRIA BEETHOVENA (op. 1, 11 i 97) stanowić będą program pierwszego Wieczoru Muzycznego. Wykonawcami są członkowie sławnego tria Poźniaka z Wrocławia. Idealne zgranie tego tria, zajmującego zagranicą pierwszorzędne stanowisko artystyczne, przyczyni się do mistrzowskiego wykonania arcydzieł Beethovenowskich. W świat ducha muzyki Beethovenowskiej wprowadzi słuchaczów prelekcja Dra Józefa Reissa. Popularne ceny koncertu mają ułatwić i sferom niezamożnym udział w Wieczorach Muzycznych.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Dziady".

OPERETKA

Piątek: „Kochanka premjera".
Sobota: pop. „Kochanka premjera"; wiecz. „Kochanka premjera".

„BAGATELA".

Piątek: „Upiory" (z wyst. Aleks. Moissiego).

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.

Piątek: Teatr zamknięty.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WANDA: „Jak postępować z mężczyznami...?"
WARSZAWA, UCIECHA: „Demon morza".
NOWOŚCI: „Caramouche".
SZTUKA: „600.000 franków".
REDUTA: „Tragedja w Lourdes"

Proces Steigera

(Dalszy ciąg rozprawy ze strony 3ciej)

Miał zdawać egzamin, szukał protekcji

Św.: Dziś niejeden mówi sobie jak chce. Flachowi zależało może na tem, bo miał zdawać egzamin i myślał, że będzie miał większą protekcję, gdy tak powie.

Następuje zabawna wymiana zdań między przewodniczącym a świadkiem na temat egzaminu na prawnika i uczenia się na sędziego, w których to materjach Kalauzek orjentuje się po swojemu.

Przew.: Ale panna mówiła, że on to zmyślił?

Św.: Widać, że mu zależało na tem.

Przew.: Na czem?

Św.: Na skompromitowaniu...

Kalauzek ponownie podkreśla, że nic ani Flachowej ani młodemu Flachowi nie opowiadała.

Zmowa?

Przew.: A Krawcowa?

Św.: Jak ją panicz (scil. młody p. Flach) namówił to i ona tak mówiła.

Przew.: Co to znaczy? Trzeba być ostrożnym z takimi słowami.

Św.: Ale ja wiem że on pojechał i ją namówił. Namówił ją aby się zgodziła.

Na pytanie przewodniczącego, skąd ona o tem wie, odpowiada Kalauzek że gdy się zapytała Krawcowej, czy ona ją podała do sądu, to Krawcowa powiedziała, że nie ona, tylko p. Flachowa, a p. Flachowa znowu na zapytania świadka odpowiedziała, że nie ona tylko Krawcowa podała to do sądu, a więc jedna zwalała na drugą i stąd Kalauzek wnosi, że Flachowie i Krawcowa wspólnie się namówili i podali do sądu.

Przew.: Jaki oni w tem mieli interes?

Św.: Nie wiem.

Przew.: A praczka?

Św.: Jak ją panicz o to prosił, to ona to zrobiła.

Przew.: Czy dla niego?

Św.: Nie wiem. Usłuchała go, bo to samo mówiła.

Przew.: A może oni zgodnie tak mówili, bo panna im tak opowiadała?

Św.: Nie mówiłam nic.

Przew.: Panna mówiła w śledztwie, że to co mówią Flachowie i Krawcowa jest nieprawda, ale gdy w śledztwie nastąpiła konfrontacja (scil. Kalauzekówny z Flachem i Krawcową), to panna to odwołała.

Św.: W sądzie bardzo szorstko się zemną obchodzili, mówili do mnie z pyskiem, tak że byłam już przestroszona.

Następują pytania co do konfrontacji w śledztwie. Kalauzek zeznaje, że jej w śledztwie nie odczytano jej zeznań i że nie wiedziała o co się pytali.

Protokolant pisał to, czego nie mówiłam

Przew.: W protokole jest podane, że panna powiada, że zeznania Flachów są zupełnie zgodne z prawdą, że (przewodniczący odczytuje z protokołu śledztwa) „ja te zeznania potwierdzam, a poprzednio zeznałam inaczej, bo sobie nie przypomniałam przedtem okoliczności podanych przez p. Flachową, a teraz sobie przypominam“.

Św.: Ja na każde słowo mówiłam: „Ja sobie nie przypominam“ a pan Piotrowski po swojemu pisał, bo tak się zgadzało z jego zeznaniem.

Przewodniczący każe to zaprotokołować.

Przewodniczący czyta dalej z protokołu śledztwa: „A teraz przypominam sobie, że rozmowa miała miejsce 22 grudnia i mówiłam, (scil. Flachom i Krawcowej), że przychodził stary Steiger na posiedzenia, aż do chwili, gdy go zamknięto“.

Św.: To jest nieprawda, ja tak nie dyktowałam i nie mówiłam tego co on pisal.

Przew.: A co panna mówiła?

Św.: On pisał bardzo dużo tego czego ja nie mówiłam.

Następnie sędzia odczytuje znowu kilka miejsc z protokołu a świadek twierdzi, że tego nie mówiła.

Przew.: A jak to sobie sędzia zapisał?

Św.: Nie wiem. P. sędzia i p. Piotrowski ciągle na mnie krzyczeli, nie wiedziałam, że w sądzie w tak szorstki sposób można się obchodzić.

Przewodniczący odczytuje w dalszym ciągu zeznania Kalauzekówny złożone innym razem w śledztwie: „P. Flach powtórzył te zeznania a świadek Kalauzek tak powiedziała: zeznania p. Flacha są w zupełności zgodne z treścią mego zeznania w sprawie Steigera. Rzeczywiście słyszałem, że Steiger się przyznał“.

Św.: Wcale nie mówiłam tego przed Flachem.

Przew.: Ale to są słowa Flacha.

Św.: Ja tego wcale nie mówiłam.

Przew.: A więc to sobie zmyślili?

Św.: Ja tego nie mówiłam.

Przew.: Ale to są protokoły nawet przez panią podpisane: „że podpłacono różne osoby, że podpłacono dyrektora teatru, żeby zeznał, że Pasternakówna jest warjatką, ale gdzie ja to słyszałam, nie jestem w stanie tego sobie przypomnieć. Rzeczywiście te szczegóły słyszałam, że odbyły się dwa razy lub więcej zebrania adwokatów Bromberga, Greka i innych“.

Św.: Nic nie mówiłam, tylko, że przychodziły delegacje czy też deputacje do dra Reicha, ale nie mówiłam o co. Pytał się pan sędzia a pan Piotrowski podawał nazwiska i pytał się czy przychodzili.

Przew.: I pytał się czy przychodzili dr Bromberg i inni?

Św.: Tak.

Przew.: czyta dalej miejsce, gdzie mowa o podawaniu herbaty i o tem, że Kalauzekówna podsłuchiwała.

Św.: To nieprawda. To sobie panicz sam tak zmyślił.

Przew. następnie odczytuje dalsze miejsca zeznań świadka w śledztwie: „pytał się Flach skąd ja o tem wiem, a ja mu powiedziałam naprzód nic, a potem eeh. „Protokół śledztwa zawiera w tem miejscu uwagę następującą: „ W tem miejscu stwierdza się, że świadek coraz zmienia swe zeznania, przyczem się wyraża, że nie chce wciągnąć w biedę i w nieszczęście dra Reicha“.

Św.: Tego wcale nie mówiłam, tylko p. Piotrowski tak pisał.

Przew.: O tem, że miał być jakiś malarz z Francji?

Św.: Czy to jest zbrodnia, że jak mówiłam, że taki gość był, za to musieli mnie podać do sądu?

Przew.: Nie chodzi o to czy to była zbrodnia, ale czy pani tak podała.

Pokoik Steigera

Św.: Gdyby był mądry, toby tego nie opowiadał. Prawda, że opowiadałam, jednak o tem nie mówiłam, tylko się pytali czy znam Steigera? Podałam, że go mniejwięcej znam, bo służyłam w tym domu w r. 1921 u gospodyni tego domu. Szłam często do jego pokoiku do magli, to pokoik obok strychu. Tam była ręczna magiel.

Przew.: Co tam było w tym pokoju?

Św.: Stół, ławka, piec, łóżka nie było, magiel ręczny domowy. Jak było potrzeba, to raz na miesiąc chodziłam tam maglować.

Przew.: Który tam siedział z braci Steigerów?

Św.: Czasem jeden, czasem obaj.

Przew. (wskazując na Steigera): Czy ten co tu siedzi?

Św.: Nie wiem. Nigdy mu się nie przypatrywałam. Nie było potrzeby. Gdybym była wiedziała, że będę musiała zeznawać, byłabym mu się przypatrywała.

Przew. (czyta prot.): Był tam mały pokoik, w którym były książki, całe ławki, były gazety.

Św.: O gazetach nie mówiłam.

Przew.: A skąd się to wzięło do protokołu?

Św.: Pan protokolant się pytał, czy są tam gazety, a ja mówiłam, że nie.

Niech pani mówi tak!

Pan Piotrowski pytał się, czy widziałam jakieś książki, podawał nazwiska różnych książek. P. Piotrowski mówił za każdem słowem: Niech pani powie tak, niech pani powie i niec już będzie. koniec. A ja mówiłam: Mnie wszystko jedno, niech pan pisze co się panu podoba. Byłam zdenerwowana, bo wciąż na mnie krzyczeli.

Przew. (czyta) Obok książek polskich i niemieckich były i rosyjskie.

Św.: Powiedziałam, że możliwe, że były niemieckie, ale nie widziałam, a o rosyjskich nie mówiłam nic.

Przew.: Ale w protokole to jest.

Św.: Widocznie p. Piotrowskiemu zależało na tem, żeby tak było napisane.

Sędzia przysięgły (zgryźliwie): On przecież nie zdawał egzaminu jak Flach..

Św. (do sędziego przysięgłego): Panu łatwo się śmiać.

Przew. (czyta): Z jego zachowania każdy mógł łatwo poznać, że Steiger był człowiekiem skrytym i tajemniczym.

Św.: Tego nie mówiłam, tylko p. Piotrowski tak mówił.

Przew.: Czy na rozprawie przed sądem doraźnym była panna?

Św.: Nie byłam. Tylko gdy się mnie pytali, to się uśmiechnęłam i powiedziałam, że byłam. Powiedziałam to tylko na hecę.

Prok.: Jabym prosił o przedstawienie zeznań świadka wobec Krawcowej.

Św. Jestem zdania, że jeśli ktoś mówi coś, a potem drugi i trzeci dodaje, to z tego wszystkiego stanie się pięć aktów a nie jeden. Gdy wszyscy troje mówili, to jak ja sama jedna mogłam się obronić wobec nich trzech?

Nie wiem, co mówiłam, bo byłam zdenerwowana. Zaczęli na mnie krzyczeć, więc byłam zdenerwowana.

Przew. Kto krzyczał?

Św.: Pan Rutka i ten Piotrowski.

Przew.: Jak krzyczeli?

Św.: Przezywali mnie różnemi takiemi słowami.

Przew.: Jakiemi słowami?

Św.: Psia krew, sobaka. P. Piotrowski mówił, że ma dosyć, dalej krzyczał: tuman dureń. P. Rutka mówił: Czy to nie warto w mrode dó? To może zdenerwować! Nie jestem przyzwyczajona, by do mnie tak mówiono Chciałam doejść ze sądu. W domu żaliłam się przed Flachową, że gdybym nawet była oskarżon, toby się powinni deliktaniej ze mną obchdozić.

Przew: Ale pani była świadkiem

Św: To tem bardziej należało! — Jeśli im się nie podobały moje zeznania to trzeba mnie było zamknąć, a nie obrażać Ja miałam rdoziców, jestem uczciwa i nie jestem ostatnia!

Przew. Chodzi o to, że pani nie wiedziała co się z panią dzieje i opowiadała pani takie rzeczy.

Św.: Powtórzyłam to, co mówiłam p. Rutce i dlatego krzyczał na mnie.

Przew.: A praczka?

Św.: To są przecież jej chlebodawcy więc nie będzie inaczej mówiła jak oni!

Prokurator: Ponieważ zachodzą sprzczności nie tylko w zeznaniach świadka z zeznaniami Flacha, Flachowej i Krawcowej, ale nawet zachodzą sprzeczności w zeznaniach samego świadka, przeto proszę o zastosowanie par. 277 proc. karnej, a w jakiej formie pozostawiam to ocenie Trybunału.

Św.: Ale naprzód muszą być dowody, że ja zasłużyłam na to.

Zabiera głos dr Landau: Ja mam wnioski w związku z przesłuchaniem tego świadka. Uważam za stosowne przedstawić je już teraz, w tem miejscu. Ponawiam, rozszerzam i motywuję swój wniosek, w którym proszę o łaskawe powołanie Dra Reicha na świadka, na okoliczność, że nie jest prawdą, by kiedykolwiek u Dra Reicha był obeny Dr Grek w czasie rozprawy przed sądem doraźnym. Po drugie, że Dr Bromberg, który kiedyindziej mógł być u Dra Reicha, nigdy nie twierdził, żeby Steiger przed nim miał się przyznać do zamachu. Ani Dr Bromberg, ani Dr Grek ani pos. Rozmarin, ani stary Steiger nie byli u Dra Reicha i nie omawiali kwestji ratowania Steigera ani kwestji przekupienia dyr Czarnowkiego, o czem zeznawali tutaj Flach, Fla-

złowa i Krawcowa. Obrona nie przywiązywała żadnej wagi do zeznań takich świadków jak Flch, Flachowa i Krawcowa i to wtedy, kiedy zdawało się, że zeznania tych świadków są obciążające. Nie przywiązuje też żdnej wagi do obecnych zeznań, gdy wydaje się, że są one obciążające. Obrona pragnie wyprowadzić tezę dowodową z trzęsawisk bagna i bajek, gadek, praczek, pokojówek i kucharek, na drogę granitową innych świadków poważnych których należy poważnie traktować. Nam nie chodzi o dyskuję w kuchni Flachowej i o czem kuchrki, praczki i pokojówki chciały swojej pani czas uprzyjemnić. Ta kwestja jest zupełnie obojętną, jak i co plotkowano, jakoteż co wywołało te plotki, dla nas jest tylko ważnem to, co było rzeczywiście. A skoro to jest naszem zadaniem, to uważam, że nie powinniśmy zatapiać się w tych sprawach ani tracić horyzontu, ale dążyć do tego, co jest naprawdę decydującem w tej sprawie.

Prok.: Ja się oświadczyłem, że się godzę na powołanie Dra Reicha i Bromberga i teraz się nie sprzeciwiam.

Uchwała Trybunału

odmawiająca wnioskowi prokuratora o przyaresztowanie świadka Kalauzekówne.

Trybunał udaje się na naradę, a po kilku minutach przewodniczący ogłasza uchwałę Trybunału, mocą której Trybunał postanowił akta zeznań Kalauzek na wniosek zastępcy prokurtorji. odesłać do prokuratorji celem ewentualnego zużytkwoania w kierunku zbrodni oszustwa par. 197 i 199, jakoteż w kierunku oszczerstwa apr. 209.

Następnie zadają świadkowi jeszcze szereg pytań obrońcy Dr Ringel i Dr Landau, którego odpowiedzi pokrywają się zupełnie z zeznaniami świadka.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Z kraju.

WIŚNICZ. (Bezprawie inspektora szkolnego w Bochni).

Z powodu niepozwolenia przez tutejsze nauczycielki dzieciom żydowskim uczęszczającym do tut. szkoły powszechnej noszenia nakrycia na głowie, zwrócił się ojciec jednego z dzieci do Inspektora szkolnego w Bochni z prośbą o uchylenie tego zakazu sprzecznego z przepisami konstytucji. Na prośbę powyższą nadeszła następująca „urzędowa" odpowiedź:

Rada szkolna powiatowa w Bochni:
Bochnia, dnia 23 października 1925.
L: 5143/25.

Do
Pana Jakóba Steina
w **Wiśniczu Nowym**

W odpowiedzi na pismo przedłożone tu bez daty oznajmia się, że Rada szkolna powiatowa nie może zezwolić synowi Naftalemu na siedzenie w czasie nauki w jarmułce na głowie. Może ją nosić poza szkołą.

Przewodniczący
Inspektor szkolny:
Zbyszycki wlr.

Do powyższego pisma dodać należy tyle, że skoro w żadnym urzędzie państwowym nie zmusza się Żyda do odkrywania głowy, to zdaje nam się, że nie wolno tego czynić także i w szkole powszechnej we Wiśniczu. Chyba obowiązuje konstytucja także i pana inspektora szkolnego a konstytucja powiada, że nauka szkolna jest przymusowa, że każdy obywatel musi swym dzieciom dać przynajmniej początkowe wykształcenie i że żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w swych prawach.

Bardzo natomiast pięknie ze strony p. inspektora szkolnego, że zezwala synowi p. Jakóba Steina na noszenie jarmułki — poza szkołą. Jest to istotnie liberalizm daleko posunięty. Przypomina to byłego ministra spraw wewnętrznych, który tolerował zakaz używania języka żydowskiego na zgromadzeniach publicznych, ale zato był tak łaskawy pozwolić mówić po żydowsku w stosunkach prywatnych...

Spodziewamy się, że zwierzchnik p. inspektora szkolnego w Bochni uzna za wskazane pouczyć p. inspektora, iż jego obowiązkiem jest znać a nawet przestrzegać przepisów konstytucji.

NOWE AGENCJE POCZTOWE. Z dniem 5. bm. została reaktywowana agencja pocztowa Bolechowice powiat Kraków Województwo Krakowskie. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym „Zabierzów koło Krakowa".

Z dniem 5 listopada 1925 r. uruchamia się agencję pocztową Poręba Radlna powiat Tarnów Województwo Krakowskie. Agencja ta połączona będzie z Urzędem pocztowym Tarnów 1.

Obstrukcja „Wyzwolenia" uniemożliwia prowadzenia obrad Sejmu

Akcja Wyzwolenia przeciwko poprawkom Senatu do ustawy o reformie rolnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. 11 Sin. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu stale pod znakiem systematycznej obstrukcji prowadzonej przez Wyzwolenie na znak protestu przeciw poprawkom senatu do ustawy o reformie rolnej, wypaczającym tę ustawę.

Na posiedzeniu przedpołudniowem obstrukcja wyrażała się nadewszystko w ustawicznych wnioskach o uciążliwe i imienne głosowanie nad każdą drobną choćby poprawką. W ten sposób praca przeciągała się w nieskończoność.

Dopiero popołudniu obstrukcja wzrosła na sile i zaczęła znajdować wyraz w gwałtownem biciu w pulpity.

Wobec tego, że trudno w takiej atmosferze było prowadzić obrady, marszałek przerwał posiedzenie i zwołał konwent senjorów. I tu jednak nie doszło do porozumienia obstrukcja trwała dalej.

Wobec tego stronnictwa poprosiły marszałka Rataja o poprowadzenie rokowań o kompromis. Marszałek bezzwłocznie przystąpił do rozmów z przedstawicielami grup.

Następne posiedzenie jutro, w piątek.

Rada Banku Polskiego o polityce kredytowej

Konieczność wydatnego zmniejszenia budżetu państwowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 11 Sin. Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego przeprowadzono dyskusję nad stosunkami kredytowemi. Uznano, że jednym z najpoważniejszych powodów dzisiejszego ciężkiego kryzysu są fatalne stosunki kredytowe, wynikające z braku wolnych kapitałów pieniężnych Bank Polski kredytu długoterminowego mimo to udzielać nie może. Sprawa ta jednak jest niesłychanie ważna. Spodziewana pożyczka zagraniczna winna być na ten cel użyta. W związku z tem należy społeczeństwu umożliwić oszczędzanie.

Ze względu na ogólną sytuację gospodarczą Rada B. P. uważa za konieczne **wydatne zmniejszenie budżetu państwa i budżetów samorządowych.**

Udaremnienie zamachu na Mussoliniego?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. 5 11. (D) Z Rzymu donoszą: Poseł opozycyjny **Zambony** został aresztowany w pobliżu gmachu ministerstwa spraw zagran. pod zarzutem usiłowanego zamachu na Mussoliniego. Aresztowany został również generał **Capello.**

W spisek miały być podobno wmieszane loże wolnomularskie. Na rozkaz **Mussoliniego** wszystkie loże zostały obsadzone **wojskiem.** Zamach miał być wykonany w **rocznicę „marszu na Rzym"**, podczas defilady **wojsk.**

Sytuacja gabinetu Painlevego niepewna

Rozłam wśród socjalistów.

Paryż, 5 11. PAT. „Petit Journal" zaznacza, iż możliwe, iż powstanie rozłam w łonie partji socjalistycznej wśród członków partji radykalno-socjalistycznej panuje również rozbieżność poglądów, a niektórzy członkowie opozycji opuścili ją. Dziennik stwierdza, że sytuacja polityczna staje się coraj bardziej za gmatwaną. „Figaro" utrzymuje, że gabinet Painlevego może się utrzymać tylko w tym wypadku, jeżeli uda mu się wywołać rozłam z jednej strony wśród socjalistów, z drugiej wśród centrum i prawicy. „Oeuvre" oświadcza, że terenem, na którym dokona się ostateczna reforma, lub załamanie się kartelu, jest sprawa finansowa.

Nowy wódz armji sowieckiej

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 5 11. (D) Z Moskwy donoszą: Następcą Frunzego na naczelnem stanowisku wodza wojsk sowieckich został zamianowany generał Worosinow.

Likwidacja banku Nathansonów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 11. Sin. Jeden z najstarszych banków warszawskich, Natanson i synowie znajduje się w stanie likwidacji. Cały personal otrzymuje wypowiedzenie. Gmach po banku nabyło poselstwo angielskie w Warszawie.

Narodowcy niemieccy wrócą do gabinetu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 5 11 (T) Kanclerz Luther oświadczył, w rozmowie z dziennikarzami, że istnieje nadzieja, że kryzys zostanie rozwiązany w ten sposób, że nacjonaliści wrócą jeszcze do gabinetu.

Również dr Stresemann wyraził podobną opinję.

Nowy pierwiastek

Praga 5 11. PAT. „Narodni Listy" donoszą, że czescy profesorowie uniwersytetu dr Heyrowski i dr Dolejsek odkryli nowy pierwiastek chemiczny o cyfrze porządkowej 75, z grupy manganu, jako jego zanieczyszczenie.

Przed wielką mową Chamberlaina o Locarnie

Londyn. 5 11. PAT. Wolf. Dnia 20 listopada odbędzie się na cześć Chamberlaina w hotelu Savoy bankiet, celem uczczenia zasług Chamberlaina położonych koło pokoju oraz sukcesów uzyskanych w Locarno. Wśród uczestników wezmą udział w tym bankiecie nietylko ministerjalni koledzy Chamberlaina, lecz także wybitne osobistości stronnictw opozycyjnych obu izb, dalej członkowie ciała dyplomatycznego, literaci, artyści i reprezentanci prasy.

Redaktor naczelny Dr W. Berkelhammer. — Redaktor odpow.: Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.